Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 22. — ROK XLII.

WTOREK 22 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 40.055. KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Znamienna solidarność.

Uchwalenie przez senat projektu zmiany konstytucji przyjęła opinja publiczna z klasyczną obojętnością. Nie zdołaliśmy stwierdzić ani jednego poważniejszego objawu zainteresowania zarówno po jednej, jak i drugiej stronie. Jakgdyby nie chodziło o sprawę, która przecież dotyczy najżywotniejszych zagadnień i interesów całego społeczeństwa. Nie widzimy ani żywszej reakcji u przeciwników projektu, ani nie znajdujemy zadowolenia czy radości u tych, którzy uchodzą za jego zwolenników. Nawet na minimalne uznanie nie mogą się zdobyć dla inicjatorów i twórców projektu. Będą oni mieli uzasadnione podstawy do skarg na niewdzięczność. Trudno, jak widać z tego, być prorokiem nawet we własnym obozie...

Nawet „Czas", organ sanacyjnych konserwatystów, których czołowy przedstawiciel tyle się natrudził nad projektem konstytucyjnym, nie entuzjazmuje się wcale przeprowadzaną reformą. Wprawdzie sam „Czas" traktuje tę sprawę z życzliwą rezerwą, ale chętnie zamieszcza głosy, w których nie trudno dopatrzeć się conajmniej lekceważącego do niej stosunku. Szukając takich głosów sięgnął organ konserwatywny aż do „warszawskiego brukowca, przeznaczonego dla najniższych warstw", do „Kurjera Codziennego — 5 gr.". „Czas" uważa głos jego „za reprezentacyjny dla myślenia człowieka z ulicy" i solidaryzuje się z nim zupełnie, bo dodaje od siebie: „Aż dziw pomyśleć, że skromna pięciogroszówka ma więcej „common sens" od wielkich i napuszonych organów".

Cóż więc trafiło tak do przekonania redakcji „Czasu" w piśmie, które sama określa jako „warszawski brukowiec"? Czytamy w niem między innemi:

„Nowa Konstytucja jest uświęceniem stanu rzeczy, trwającego od 9 lat. Konstytucja marcowa 1921 r. nigdy właściwie nie była wprowadzona w życie nawet przed przewrotem majowym, a po przewrocie rzeczywistość odbiegła od niej daleko. Konstytucja marcowa była nieboszczką, nadługo przedtem, jak przystąpiono do formalnego stwierdzenia jej śmierci przez uchwalenie nowej konstytucji.

W sprawie konstytucji chcemy patrzeć na rzeczy trzeźwo. Minęły już czasy, kiedy uchwalano konstytucje na długie lata, kiedy uważano je za świętość nienaruszalną. Życie płynie szybko, zmieniają się kształty tego życia, zmieniają się i pisane konstytucje. Konstytucja nowa odpowiada rzeczywistości dzisiejszej. Gdy rzeczywistość ta się zmieni, zmieni się i konstytucja, najpierw faktycznie, a potem zapewne i formalnie.

Dlatego sądzimy, że uchwalenie zmiany konstytucji jest rzeczą pożyteczną. Usunięto z polskiego życia fikcję konstytucji marcowej i usunięto jednocześnie zbyteczne dyskusje na tematy ustrojowe, które zasłaniały niekiedy sprawy ważniejsze i istotniejsze".

Niewątpliwie w uwagach tych jest dużo słuszności, jak nie mniej prawdą jest, że tak na zmianę konstytucji patrzy „człowiek z ulicy", jeżeli wogóle nią się zajmuje. Ale jest rzeczą niezwykłą i w najwyższym stopniu niepokojącą, że ten punkt widzenia zdaje się podzielać pismo, reprezentujące interesy tych warstw społeczeństwa, którym powinno zależeć na stabilizacji stosunków wewnętrznych, a nie na utrzymywaniu ich w stanie płynnym, czego wyrazem będzie raz po raz zmieniająca się konstytucja. W ich interesie leży, ażeby ustawa konstytucyjna była podstawą normalnie rozwijających się stosunków wewnętrznych, a nie pseudo-legalizacją dokonywanych przewrotów, które mają to do siebie, że jedne powodują inne. Z takiego stanu rzeczy może się cieszyć tylko „człowiek z ulicy", bo on niema nic do stracenia, natomiast może wiele zyskać na ciągłych zmianach i przewrotach. Nie dziwimy się zatem „Kurjerowi Codziennemu — 5 gr.", o którym pisze „Czas", że jest przeznaczony dla najniższych warstw, ale dziwić nas musi ta nieoczekiwana solidarność z nim organu sanacyjnych konserwatystów. Doprawdy Polska staje się coraz bardziej krajem nieograniczonych możliwości.

Wogóle „Czas" nie ma dość słów uznania dla prasy brukowej. Cieszy się z jej rozwoju i podnosi jej „zasługi". Aczkolwiek przyznaje się, że obniża ona poziom prasy, to jednak posiada tę niewątpliwą „zasługę", że „zabiją prasę partyjną". Dla organu sanacyjnych konserwatystów jest rzeczą obojętną, jaką drogą i przy pomocy jakich środków prasa brukowa zdobywa sobie popularność, że dzieje się to kosztem obniżania poziomu moralnego życia publicznego w Polsce, że rozwojowi tej prasy towarzyszy demoralizacja, coraz większe rozprężanie duchowe społeczeństwa i coraz groźniejszy upadek kultury. To bynajmniej nie zakłóca spokoju organu konserwatystów sanacyjnych. Dla niego jest rzeczą najważniejszą, że dzięki prasie brukowej, odpowiednio nastawianej, słabnie tętno życia w kraju, że społeczeństwo obojętnieje na zagadnienia większej wagi, że rozluźniają się coraz bardziej, łączące je więzy społeczne i że w rezultacie tego staje się coraz podatniejsze do rządzenia. „Zasługi" te są tak wielkie, że wobec nich można przymknąć oczy na złe strony prasy brukowej, które „Czas" łaskawie dostrzega, ale które całkowicie lekceważy.

Dzieją się w Polsce rzeczy, które budzą coraz większe zdumienie. Wśród nich z pewnością nie na ostatniem miejscu znajdzie się także zsolidaryzowanie się organu konserwatywnego z „warszawskim brukowcem" w ocenie znaczenia zmiany konstytucji, jak również gorące jego uznanie dla „zasług" prasy brukowej. Nawet w dzisiejszych warunkach, gdy poczucie wrażliwości zaciera się coraz bardziej, oba te fakty nie powinny przejść bez echa.

A. D.

Sejm zwołany na piątek.

Warszawa, 21. I. (Telef.) **Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie Sejmowe na piątek na godzinę 16.**

Nieznane losy dyr. Żmigroda.

Warszawa, 21. 1. (Telef.) Wśród pracowników Państwowego Zakładu Badania Żywności utrwala się przekonanie, że **dyrektor tego Zakładu Żmigród ukrywa się zagranicą.** Niektóre ślady wskazują, że bawił on po zniknięciu z Warszawy w **Śródborowie i wykazywał wtedy silne zdenerwowanie.** Odebrał on z banku **kilkanaście tysięcy zdeponowanych pieniędzy i tegoż dnia odniósł zpowrotem pieniądze do banku.** Wogóle w czasie przed zniknięciem dyr. **Żmigród zdradzał oznaki choroby umysłowej.**

Pogrzeb śp. ks. biskupa Maleckiego.

Warszawa, 21. 1. (Telef.). Dziś o godz. 9-ej rano w katedrze św. Jana rozpoczęły się nabożeństwa żałobne, **związane z pogrzebem ks. bisk. Maleckiego.** W sobotę ub. tygodnia zwłoki **przeniesiono z lecznicy SS. Elżbietanek do katedry,** gdzie do dziś dnia były wystawione na widok publiczny. W ciągu tego czasu wierni oddawali hołd pośmiertny Biskupowi-Męczennikowi.

Po egzekwjach, odśpiewanych przez chór kleryków, **odprawił o godzinie 10 nabożeństwo żałobne ks. kard. Hlond.** W prezbiterjum miejsca zajęli: ks. nuncjusz arcyb. **Marmaggi,** księża arcybiskupi: **Jałbrzykowski, Nowowiejski, Ropp,** biskup grecko-katolicki z Przemyśla ks. **Kucyłowski,** ks. biskup **Radoński** z Włocławka, ks. biskup polowy **Gawlina,** ks. bisk. **Wetmański** z Płocka, ks. bisk. **Niemira** z Pińska, ks. bisk. **Dębek** z Łomży, ks. bisk. **Szlagowski** z Warszawy oraz przedstawiciele władz państwowych. Po nabożeństwie kazanie wygłosił ks. prałat **Naskręcki,** który podobnie jak i św. p. Zmarły był **więźniem bolszewickim i niedawno powrócił do Polski.**

Przed kazaniem ks. arcyb. Marmaggi odczytał **osobisty telegram Ojca św. po łacinie, w którym Ojciec św. wyraził serdeczny żal z powodu zgonu zasłużonego biskupa-męczennika.** Telegram ten powtórzył kaznodzieja z ambony po polsku.

Po castrum doloris, odprawionem przez ks. nuncjusza Marmaggiego, ks. arcyb. Nowowiejskiego, ks. arcyb. Jałbrzykowskiego i ks. bisk. Szlagowskiego, chór kleryków wykonał **pienia żałobne,** poczem nabożeństwo żałobne według rytuału grecko-katolickiego odprawił ks. bisk. **Kucyłowski.** Po nabożeństwach **przeniesiono zwłoki do podziemi katedry.** Nad całością ceremonij żałobnych czuwał ks. prałat **Fajęcki,** dziekan warszawski.

Ks. kard. **Kakowski** i ks. arcyb. **Gall** odprawili nabożeństwa żałobne za duszę śp. ks. bisk. Maleckiego w Rabce, gdzie przebywają na leczeniu.

Reformy wojskowe we Francji.

Warszawa, 21. 1. (Telef.) Z Paryża donoszą: Omawiając reorganizację najwyższego dowództwa francuskiego „Echo de Paris" **domaga się daleko idących reform wojskowych.** Zdaniem dziennika, należy **przedłużyć okres służby wojskowej i stworzyć obok armji z poboru, nadto armję ochotników.** — Oddziały ochotnicze byłyby oddziałami szturmowemi i byłyby użyte przedewszystkiem **do obsadzenia fortyfikacyj na granicy wschodniej.**

Co się tyczy przedłużenia służby wojskowej, **reforma jest konieczna wobec ciągłego spadku liczebności kontyngentów rekruta.** — Spadek tłumaczy się zmniejszeniem liczby urodzin podczas wojny. Gen. Weygand na ostatniem posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej oświadczył, że **natychmiastowe wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej jest kwestją palącą.**

——o——

DO SPAŁY.

Warszawa, 21. 1. (Telef.) **P. Prezydent Rzplitej wyjechał na kilka dni do Spały.**

MIANOWANIE PROFESORÓW WARSZ. AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Warszawa, 21. I. (Telef.). Spowodu nadania Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie **praw uczelni wyższej,** Prezydent Rzplitej mianował **W. Jastrzębowskiego,** profesorem zwyczajnym architektury wnętrz, **Tad. Pruszkowskiego,** profesorem malarstwa, **J. Czajkowskiego,** prof. nadzwyczajnym architektury wnętrz, **Edw. Bartłomiejczyka,** nadzwyczajnym profesorem grafiki użytkowej, **Tad. Breyera,** profesorem nadzwyczajnym rzeźby, **Miecz. Kotarbińskiego,** profesorem nadzwyczajnym malarstwa, **Fel. Kowarskiego,** profesorem nadzwyczajnym malarstwa, **Leona Pękalskiego profesorem nadzwyczajnym malarstwa dekoracyjnego, B. Pniewskiego** prof. nadzwyczajnym rzeźby monumentalnej, **K. Tichego** profesorem nadzwyczajnym malarstwa.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE BALONU.

Kielce, 21. 1. (Telef.) Balon wojskowy „Kol", który wzniósł się w powietrze ze stacji w Jabłonnie i odbywał lot ćwiczebny, **musiał opuścić się pod Kielcami.** Trzej oficerowie, stanowiący załogę wyszli cało.

JAJA ZA POMARAŃCZE.

Warszawa, 21. 1. (Telef.) Na zasadzie układu kontyngentowego za przywóz do Polski pomarańczy z Hiszpanji **będziemy mogli wywieźć do Hiszpanji półtora miljona kóp jaj, to znaczy 65.000 skrzynek.**

Włoski pisarz w Polsce.

Warszawa, 21. 1. (Telef.). W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy wybitny **pisarz włoski dr. A. Fratelli,** który bawił w Polsce jesienią i zwiedził Polskę centralną, Kraków, Zakopane, Pieniny oraz Polskę zachodnią z Gdynią i Gdańskiem. Opisał on swe wrażenia w **„La Tribuna",** której jest redaktorem. Obecnie dr. Fratelli **zwiedzi kresy wschodnie.** Weźmie on udział w **polowaniu reprezentacyjnem,** które P. Prezydent Rzpltej urządza w początkach lutego w puszczy Białowieskiej.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 21. I. (PAT). Dziś w 15 dniu ciągnienia 4 klasy 31 Polskiej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

po **5.000 zł.** na 46644, 151808.

po **2.000 zł.** na 3079, 46441, 78837, 139.064.

POSEŁ POLSKI U PREZYDENTA ESTONJI.

Tallin (PAT). Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. p. Wacław Przesmycki złożył prezydentowi Estonji swe listy uwierzytelniające.

O czem piszą inni?..

Wojsko i konstytucja.

Na marginesie obrad parlamentarnych pisze „Wieczór Warszawski“.

„**Za wojskiem stanął** cały Sejm, który w tym wypadku odzwierciedla wiernie **uczucia narodu**. Tak samo, jak posłowie, odnosi się do wojska cały naród.

Jakże **inny obraz** przedstawiała we środę sala senacka! Za nową Konstytucją padła wymagana przez ustawę, kwalifikowana większość ⅗ głosów. Ale te wszystkie głosy należą do jednej tylko partji. A od wyborów minęło już przeszło 4 lata i dziś trudno byłoby powiedzieć, jaką siłę w społeczeństwie reprezentuje tych 74 starszych panów, którzy przynoszą Polsce nowy ustrój polityczny.

Jeżeli jest druga — obok wojska dziedzina, w której pożądana byłaby jednomyślność, a w każdym razie jaknajszersza podstawa porozumienia, to dziedziną tą jest właśnie Konstytucja. Wszak ma ona być prawem trwałem, które powinno przeżyć swoich twórców a w każdym razie nie podlegać nowym zmianom wtedy, gdy przestaną oni być większością w ciałach ustawodawczych. A tymczasem **nowa Konstytucja nie rodzi się ani z jednomyślności, ani z porozumienia.**

Wojsko i Konstytucja! Dwa filary, na których wspiera się byt i potęga państwa. Pierwszy stoi już mocno, otoczony miłością i zaufaniem całego narodu. Drugi jest dopiero w budowie, a raczej w remoncie, przyczem plany architektoniczne nie spotykają się z powszechnem uznaniem. Kiedy obydwa filary staną na równie mocnej podstawie, tego nieo wiemy, Ale wiemy, że dopiero wtedy będzie dobrze“.

Sensacyjny projekt ordynacji wyborczej.

„A. B. C.“ donosi, że konstytucja nie będzie mogła być uchwalona w d. 26 bm., jak sobie pierwotnie obiecywano. Dalej, przynosi sensacyjne pogłoski na temat prac B. B. nad przyszłą ordynacją wyborczą.

„**W sprawie tej** — pisze — ścierały się **dwa sprzeczne poglądy** wśród kierowników sanacji, w końcu jednak miała zwyciężyć teza, że przyszłą ordynację wyborczą należy oprzeć na zasadzie korporacyjnej. Według naszych informacyj urzeczywistnienie tej zasady ma wyglądać w ten sposób, że **listy kandydatów do wyborów będą ustalały nie stronnictwa polityczne,** lecz albo samorządy a więc sejmiki i rady miejskie albo izby zawodowe w rodzaju izb rolniczych, handlowo-przemysłowych, rzemieślniczych i t. d.

Ciała te przedstawiają do wyborów w danych okręgach potrójną ilość kandydatów a głosowanie polegałoby na skreślaniu dwu trzecich przez wyborców z list przedstawionych kandydatów“.

Przedstawiony wyżej projekt ordynacji wyborczej — wbrew twierdzeniu „A. B. C.“ — nie jest oparty na „zasadzie korporacyjnej“, bo **organizowane dziś Izby zawodowe mają charakter klasowy, nie korporacyjny.** Nie mniej jednak projekt jest sensacją!

Biljoteki, a życie.

„Dziennik Poznański“ pisze:

„Nowy projekt ustawy bibljotecznej stawia udział samorządów w płaszczyźnie obowiązków przymusowych. Ciężar to finansowy niewątpliwie ponad siły. Stwarza się sytuacja alternatywna: albo wykonać sumiennie przepisy ustawy i — **zadłużyć się „po uszy“ albo poprostu jej nie wykonywać.**

Trzeba patrzeć realnie. Wieś jest dziś do ostatecznych granic spauperyzowana. Chłop nie ma często na niezbędne towary. Przedewszystkiem nie ma na szkołę dla dziecka. Czy książka w szafie bibljotecznej zaradzi złemu? Czy poprawi sytuację gospodarczą wsi albo miasta? Nie łudźmy się: na ugorze beznadziejności gospodarczej nie można zasiewać kultury.

Zapewne, że dobrze byłoby pokryć cały kraj siecią bibljotek. Same książki jednak nie wystarczą. Tu i tam niezbędnym okaże się dom bibljoteczny. Kierować księgozbiorem musi człowiek fachwy: bibljotekarz. Wszystko to kosztuje. Niepodobieństwem jest zwalić znowu cały ciężar na nauczycieli. Potrzeba więc sum poważnych miljonowych“.

———oOo———

Początki korporacjonizmu w Anglii.

Podaliśmy onegdaj wiadomość o próbie wprowadzenia ustroju korporacyjnego w Estonji. Prasa paryska pisze o gotowym już projekcie premjera p. Flandina — zorganizowania przemysłu na podstawie korporacyj. Prasa angielska donosi, że lord Melchett złożył w Izbie Lordów projekt prawa, który — jakkolwiek unika terminu: „korporacja“ nie mniej jednak — jest natchniony korporacjonizmem.

PLANOWA GOSPODARKA. — Projekt ten wprowadza „self reglementation“ w przemyśle. A mianowicie, ze względu na kryzys gospodarczy i małą konsumcję, przewiduje ustanowienie „planu gospodarczego“ dla poszczególnych działów produkcji. Plan ten polegałby na ustaleniu możliwości konsumcji i dostosowaniu produkcji do niej. Wprowadzenie projektu w życie dałoby, zdaniem lorda Melchetta, dwie korzyści: eliminację wolnej konkurencji, która jest kosztowną, a nadto anarchistyczną, — nadto dostosowanie produkcji do konsumcji, coby oznaczało zmniejszenie bezrobocia.

Jest to dopiero projekt ustawy. Obecnie ma on być poddany badaniom przez Narodową Radę Przemysłu (National Industrial Council). Nie wiadomo, czy przez nią będzie przyjęty i zalecony parlamentowi. Przeciwnicy wysuwają przeciw niemu zarzut, że przewiduje majoryzację mniejszości przez większość przy ustalaniu planu gospodarczego dla poszczególnych gałęzi produkcji. Ten zarzut robią mu zwolennicy liberalizmu. Zwolennicy zaś etatyzmu, których i w Angji nie brak, widzą w nim usuwanie produkcji z pod ingerencji państwa, co ich zdaniem sprzeciwia się prądowi chwili.

RYNEK ZAMKNIĘTY. — Nie mniej jednak projekt lorda Melchetta ma także wielu zwolenników, i to tak wśród konserwatystów, jak i liberałów. Należą do nich Mac Millam, który przewodniczył komisji parlamentarnej dla zagadnienia dewaluacji funta szterl., — lord Hailsham, leader konserwatystów w Izbie Lordów i in. Znamiennem jest, że zwolennikiem projektu jest nawet lord Reading, liberał. Dowodzi to niewątpliwie słabości teorji liberalnej i świadomości, że zawiodła w praktyce.

Na zebraniu ekspertów przemysłowych w tej sprawie przemawiał Mac Millan. Oświadczył m. in.: „Trzeba obecnie myśleć w granicach rynku zamkniętego, a nie rynku nieograniczonego“.

I tu leży punkt ciężkości zagadnienia. Minęły czasy rynku wolnego, rynku światowego. Jesteśmy w okresie „autarchji“ poszczególnych państw, barjer celnych i ograniczeń handlu międzynarodowego. Może się to komuś podobać, innemu niepodobać; mniejsza o to. Faktem jest, że mamy do czynienia z rynkiem zamkniętym. Skutkiem tego prosta roztropność każe **dostosowywać produkcję do konsumcji.** Upieranie się przy „wolności“ jest w tych warunkach równoznaczne z pogłębianiem kryzysu i anarchją.

DUCH KORPORACJONIZMU. — Lord Melchett rozwija obecnie żywą w duchu tego projektu działalność. Organizuje opinję i prasę do kampanji. W tym celu powstała „Industrial Reorganisation League“. Należą do niej przedstawiciele wszystkich partyj różnych zawodów i różnych przekonań politycznych. Po kilku naradach postanowiono uzupełnić projekt jeszcze o jedną instytucję. Mianowicie — przez wprowadzenie projektu „National Reconstruction Board“, instytucji, którąby miała harmonizować działalność poszczególnych zawodów w duchu dobra ogółu.

Projekty te — jak widać z powyższych szczegółów — nie mają charakteru korporacjonistycznego. Nie zajmują się organizowaniem zawodów, ale organizowaniem procesu wytwórczego. Do korporacjonizmu jednak zbliżają się przez ducha, który je ożywia, — mianowicie przez akcentowanie potrzeby zorganizowania produkcji. Przypominają poglądy wypowiedziane przez Piusa XI., który w enc. „Quadrag. anno“ oświadcza, że „wolny rynek“ nie może być regulatorem życia gospodarczego, które wymaga prawdziwej regulacji. Wolność nie krępowana przez żaden czynnik prowadzi do anarchji gospodarczej, a nie do „harmonji“, na którą liczył liberalizm.

Akcja lor. Melchetta jest niezmiernie znamiennym objawem przeżywania się liberalizmu nawet w kraju, który tak był do niego do stu prawie lat przywiązany.

W. Z.

W gmachu Ligi Narodów.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Genewa w styczniu.

Genewa w zimie nie jest, niestety, tym błękitnym cudem, który pisarze i poeci opiewają w pełnej krasie lata. Mgły nad jeziorem bezruch w porcie, szaruga i błoto odbierają jej wiele, jeśli nie cały urok. Zimny wiatr ciągnie od wody, a mewy mokną smutno przy brzegu.

Obrady Ligi Narodów odbywają się jak dawniej w gmachu przy Quai du Mont Blanc, nowy bowiem pałac nie jest jeszcze zupełnie wykończony. Do uzyskania wstępu trzeba przedstawić albo kartę delegata albo prasową. Dzięki uprzejmości p. Neymanna, Polaka, stale zajętego w sekretarjacie Ligi, uzyskuję tą drogą i zniemałem wrażeniem wchodzę w koluary gmachu, rozbrzmiewające gwarem uczestników i dziennikarzy. Słyszy się **najrozmaitsze języki,** widzi się typy i twarze z dalekich i bliższych krajów. Polaków dużo. Gmach urządzony pięknie. Wszystko jest na miejscu: poczta, telegraf, telefon, kioski z dziennikami, sala dla dziennikarzy z pulpitami i maszynami, bufet i t. d.

Na tablicy w głównym hallu ogłasza się w której sali i o jakiej godzinie jest sesja i czy prywatna czy publiczna. Ponieważ min. Beck po przyjeździe do Genewy zachorował na bronchit, w poniedziałek i wtorek zastępował go stały delegat przy Lidze Narodów min. Komarnicki.

Na 15-tu delegatów rozmaitych krajów przewodniczącym obrad był delegat Turcji. Główna sala obrad jest duża, jasna, o jednej ścianie szklanej z widokiem na park i jezioro. Przy stole w podkowę zasiadają delegaci — po prawej i lewej przy pulpitach grupowe delegacje państw, za osobną przegrodą w amfiteatralnych rzędach — prasa. **Swoboda na sali panuje ogromna,** powiedziałabym zbyt wielka. Podczas monotonnym głosem czytanych przemówień chodzi się, wychodzi, rozmawia ze znajomymi, czyta gazety, widziałam nawet rysujących karykatury. Każde przemówienie (czytane) tłumaczone jest następnie, na angielski, czego znowu większej ilości obecnych nie chce się słuchać i ucieka na korytarz. Nie każdego pasjonuje sprawa Persji i Iraku, czy opieki nad mniejszościami, czy sprawa opjum i innych narkotyków.

Uwaga obecnych była zwrócona w dwóch kierunkach: na min. Lavala, który był ciągle pod objektywem spojrzeń i aparatów fotograficznych, oraz na sprawę Saary. Ta ostatnia trzymała wszystkich w napięciu już w poniedziałek (14-go) popołudniu. We wtorek w oczekiwaniu na wyniki plebiscytu, dziennikarze urzędowali w gmachu Ligi już od godziny siódmej rano. Urządzili między sobą mały plebiscyt, jaki będzie procent głosów. Niemieccy dziennikarze dawali za status quo 15% inni 20 i 30%, a kilku dziennikarzy francuskich nawet 37%.

Jakkolwiek ogólnie spodziewano się, że plebiscyt w Zagłębiu Saary wypadnie na korzyść Niemiec, ogromna ilość bo 91% głosów, **była dla wszystkich niespodzianką.** Toteż wrażenie było duże i od chwili pierwszej wiadomości wrzało w Lidze, jak w ulu. Dyskusjom, sporom, wnioskom nie było końca. Korespondenci dzienników latali do telefonów i telegrafu. Laval speszoną miał nieco minę; i on nie spodziewał się tak wielkiego procentu głosów na rzecz Niemiec. A wszak od czasów Barthou on sam pozostawił sprawę Saary jej biegowi...

Sesję przedpołudniową przeniesiono z rana na popołudnie. Gdy przed czwartą u wejścia do sali zebrały się tłumy, obrady w ostatniej chwili odwołano znowu. Podobno toczyły się tylko tajne wśród delegatów, nad demilitaryzacją Saary.

Teraz dopiero zebrani dali folgę swojej wymowie. Do późnego wieczora toczyły się zawzięte dyskusje przy metalowych stoliczkach, nad kawą i porto. Nastrój był miły i swobodny.

Wszystkie narady i dyskusje koncentrują się poza salą, w obszernych jasnych koluarach, gdzie chętnie i często pojawiał się nawet **min. Laval w otoczeniu dziennikarzy.**

Rada Ligi robi wrażenie towarzyskiego, swobodnego zebrania, na którem już po dwóch dniach obcy przybysz czuje się zupełnie swojsko.

Marja Sandoz.

Egzaminowanie profesorów uniwesytetu w Niemczech.

Urzędowy berliński „Voelkischer Beobachter“ donosi, że w uniwersytetach niemieckich odbędą się teraz charakterystyczne egzaminy.

Przeprowadzą je wybrani **„zaprawieni działacze stronnictwa narod. socjal.“** sadzając na cenzurowanem... samych profesorów i badając, czy ich **ideologja jest w porządku.** Uzasadnienie tego „koniecznego“ zabiegu podaje w wymienionem piśmie pewien kandydat na docenta czy też egzamitora profesorów Dr. Olms w następujący sposób: „Do grona badaczy wchodzi już nowe pokolenie, ożywione duchem narodowego-socjalizmu. Państwo poczyniło wszechstronne starania, aby młodzieży dać wyszkolenie, któreby ją chroniło przed **intellektualizmem,** a to przez służbę pracy, obozy, formacje S. A. w miejsce bezcielesnej „czystej naukowości“. Chodzi zatem o zwarte grono profesorskie, którego zadaniem byłoby **naukowe badanie wyłącznie na użytek niemieckiego narodu,** którego światopoglądem jest narodowy socjalizm. Dla nas Niemców nie istnieje żaden światopogląd choćby najbardziej wykształconego obcego człowieka. dla nas istnieje tylko **idea wodza.** Ona jedna jest **podstawą naukowego badania,** które może mieć znaczenie dla naszego narodu“.

Tak. Teraz wszystko jest już jasne z wyjątkiem tego, co zrobią profesorowie niemieckich uniwersytetów, postawieni na baczność przez „zaprawionego“ S. A. szturmowca.

Równocześnie doniesiono też, że pryw. docent uniwersytetu w Getyndze **Dr Saller** utracił veniam legendi, gdyż „pod względem rasowości usiłował podawać rzeczy, niezgodne z interesem narod.-socjalistycznego państwa“.

W imię „ideologji“ nastąpi też w Niemczech skreślenie z progr. nauki wykładu i egzaminu z zakresu prawa „rzymskiego“, które dla Niemiec uznano już jako przeżytek.

1,945.260 przestępstw w 1933 r.

Oficjalna statystyka za rok 1933 notuje **1.945.260 przestępstw różnego rodzaju.** Statystyka za rok ubiegły — 1934 nie jest w całości znana, dość wszakże powiedzieć, że już w pierwszem półroczu tego roku **liczba morderstw i zabójstw wyniosła 894.** W ogólnej. sumie pierwsze półrocze 1934 roku wykazuje **978.375 przestępstw.** Drugie półrocze nie będzie prawdopodobnie uboższe cyfrowo, należy przeto sądzić, że ogólna cyfra przestępstw w roku 1934, w porównaniu do roku 1933, raczej wzrośnie.

Niewątpliwie **wzrastający kryzys powiększa stale rubrykę przestępstw.** Ludzie głodni i zdeterminowani dopuszczają się, czasami nawet w przystępie rozpaczy, jakiegoś czynu karygodnego. Panuje wszakże pogląd, że nietylko kryzys jest przyczyną tego zatrważającego stanu rzeczy. Niektórzy utrzymują mianowicie, że kryzys i bezrobocie wchodzą tutaj w rachubę tylko w wypadkach jeśli chodzi o przestępstwa najpospolitsze, przedewszystkiem więc kradzieże. Jest to wszakże pogląd dość odosobniony. Głód i bezrobocie jest złym doradcą. Również błędem byłoby szukać wytłumaczenia wzrostu przestępczości w przyroście naturalnym ludności. Cyfry w tym wypadku są zupełnie niewspółmierne.

A gdzie przestępstwa są najczęstsze? Wbrew powszechnemu przekonaniu, **Kresy Wschodnie nie przodują już w tym względzie,** jak to miało miejsce w zaraniu niepodległości naszej. Jest to niewątpliwie zasługa KOP-u, który rozwija niezwykle pożyteczną działalność na Kresach Wschodnich. Bardzo niekorzystnie, jeżeli chodzi o ilość przestępstw przedstawia się statystyka na Kresach Wschodnich Małopolski, lecz tutaj wchodzą w grę specjalne względy. Najgorzej wszakże przedstawia się przestępczość w województwach centralnych. Ilościowo więcej jest przestępstw w miastach, niż na wsiach.

Oczywiście, że na ten wysoki stan przestępczości w Polsce wpływa **zbyt mała ilość policji.** W Polsce wypada **na jednego policjanta 1.089 mieszkańców,** podczas gdy we Francji 963, w Italji 674, w Bułgarji 632, w Jugosławji 533, w Czechosłowacji 476, w Austrji 408. — Ale to jeszcze nie wszystko. Tereny obsługi są w Polsce daleko rozleglejsze. Wedle dokonanych obliczeń, przypada przeciętnie na jednego policjanta 13.72 kilometra kwadratowego. — Jeśli zaś do tego dodamy pracę patrolową. to ilość kilometrów zwiększy się jeszcze.

———oOo———

Na ziemiach Rzplitej.

Nowomianowany administrator apostolski na Łemkowszczyźnie w Sanoku

Do Sanoka przybył nowomianowany administrator apostolski na Łemkowszczyznę **ks. dr. Bazyli Maściuch, powitany na dworcu przez sta rostę powiatowego i delegację. Ks. biskup udał** się na plebanje grecko-katolicką, gdzie zamieszkał. Z okazji święta Jordanu, ks. Maściuch odprawił pontyfikalne nabożeństwo w cerkwi grecko-katolickiej w asyście licznego kleru. Na nabożeństwo to przybyli przedstawiciele władz, starostowie z Sanoka, Leska, Krosna i Nowego Sącza, przedstawiciele wojskowości i delegacje z Łemkowszczyzny od Turki po Nowy Sącz.

Gen. Górecki kandydatem na ambasadora w Paryżu.

W sferach politycznych krąży wiadomość, że gen. Góreckiemu uczyniono propozycję objęcia stanowiska ambasadora Polski w Paryżu. Według komentarzy, przyczynić się miał do tej pro pozycji **znany list gen. Góreckiego do b. komba tantów,** który wyrobił gen. Góreckiemu opinję zdecydowanego zwolennika sojuszu polsko-francuskiego.

Ameryka pokryła koszty transmisji z Jasnej Góry.

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika" powtórzono za nowojrskim „Nowym Światem" atak na P. Radjo, **które miało jakoby wydać zawrotną sumę zgórą 150.000 zł. na koszty** związane z przeprowadzeniem transmisji „Pasterki" z Jasnej Góry na stacje północno-amery kańskie. Tymczasem okazuje się, że wszystkie koszty tej transmisji **pokrył amerykański „National Broadcasting-Corporation"**, zgodnie zresztą z ustalonemi zwyczajami, panującemi w sto sunkach między poszczególnemi radjofonjami. Koszty transmisji pokrywa z reguły radjofonja odbierająca, nie zaś nadająca.

Żydówka zelżyła naród polski.

W ogrodzie Saskim w Warszawie bawiły się dzieci. W pewnej chwili uczestnicząca w zabawie uczennica szkoły powszechnej, Zofja Krystyna Tłusta potrąciła niechcąco łokciem 3-letnie dziecko żydowskie, które przewróciło się i zaczęło płakać. Bezpośrednio po tym fakcie podbiegła do Tłustej **matka potrąconego dziecka, Bajla Tempeldiner,** w obecności licznie zebranej **publiczności w uniesieniu poczęła wymyślać słowami: „Ty cholero, ty polska świnio, ty polska mordo!" następnie uderzyła dziewczynkę w twarz.** Naoczny świadek zajścia Sługocki, podbiegł wówczas do Tempeldinerowej, chwycił ją za rękę, aby uniemożliwić dalsze bicie dziewczynki i ewentualną ucieczkę bijącej, inny zaś świadek wezwał posterunkowego dla spisania protokółu.

Żydówce wytoczono proces z art. 152 o publiczne zelżenie narodu polskiego przez głośne wypowiedzenie obelżywych słów wobec tłumu publiczności.

Dla 20 koron wyrzekła się córki oddając ją żydowskiej rodzinie.

Mieszkanka **Dobrostan pod Stryjem, Justyna Pokrowiec,** ciężko zachorowała i czując zbliżającą się śmierć wezwała wójta, któremu opowiedziała pilnie strzeżoną od 30 lat tajemnicę swego życia, sporządzając jednocześnie testament, którym ustanowiła sukcesorką swego majątku, wartości kilkunastu tysięcy złotych, niejaką **Annę Grosstein, religji mojżeszowej, urodzonej przed 30-stu laty.** Ażeby wyjaśnić swój zapis, Justyna Pokrowiec opowiedziała wójtowi, że 30 lat temu powiła córeczkę, której na chrzcie nadano imię Anna. W tym czasie w sąsiedniej wsi **niejaka Sara Grosstein również urodziła córeczkę, którą oddano Pokrowcowej do karmienia wspólnie z Anną za 20 koron miesięcznie.** Po kilku tygodniach dziecko Grossteinów nagle zachorowało i zmarło. **Pokrowiec, obawiając się utraty 20 koron miesięcznie, rozgłosiła, że zmarło jej dziecko,** a swoją córeczkę przedstawiała za małą Dwoirę Grossteinównę. W rok potem Grossteinowie zabrali rzekomo swoje dziecko i wychowali w religji mojżeszowej. **Po ukończeniu 20-go roku życia wydano ją zamąż za żyda.**

Dopiero na łożu śmierci prawdziwa matka wyznała swoje przestępstwo, lecz jednocześnie zapisała swojej porzuconej córce cały swój majątek.

Bandyta wydawał dyplomy doktorskie i inżynierskie.

Zaaresztowano kilku osobników, którzy trudnili się dostarczaniem za słoną opłatą bezwartościowych dyplomów doktorskich i inżynierskich rozmaitych prywatnych uczelni zagranicznych (głównie belgijskich) Szajka ta, której rejestr karny jest już znacznie obciążony (m. in. w Pradze jako delegat jednej z tych uczelni egzaminował **„kandydatów na doktorów i inżynierów" kasiarz) zajmowała się również fałszowaniem paszportów.** Szczegóły co do tego prze stępstwa nie są jeszcze ze względu na przebieg śledztwa znane.

Sezon w St. Moritz.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

St. Moritz, w styczniu.

Ogromny wzrost popularności sportów zimowych, a zwłaszcza sportu narciarskiego, **wpłynął nietylko** na dalszy rozwój, lecz i na zmianę oblicza St. Moritz. Stali bywalcy „perły Alp" stwierdzają, iż obecnie goście mniej się coprawda bawią na dancingach, ale zato coraz pełniej i szerzej **korzystają** z rozrywek, które dostarcza **piękna i malownicza natura,** coraz chętniej uciekają z zamkniętych sal wszelkiego rodzaju „palaces" na zbocza a nawet na strome szczyty górskie. Piękne panie, które obnosiły efektowne stroje narciarskie z takim samym snobizmem, jak inne dzieła mody, widzi się coraz częściej na stokach Corviglia w roli prawdziwych i zapalonych adeptek trudnego kunsztu narciarskiego. „Les sports d'hiver" przestały być wycieczką sankami na Chanterellę, gdzie zjadało się śniadanie w schronisku, lecz stały się prawdziwemi wyczynami fizycznemi, wymagającymi trudu i sprawności. A jeżeli się wstaje o świcie, by się udać na narty w góry, niema się już wielkiej ochoty do tańców w „Caritonie" lub „Cresta-Club".

Publiczność w St. Moritz składa się w znacznej części z beztroskiego międzynarodowego tłumu, który w lecie odwiedza Deauville i Biarritz, a na jesieni i na wiosnę wojażuje na luksusowych okrętach. Na liście gości hotelowych błyszczą więc świetne nazwiska przedstawicieli arystokracji, sfer politycznych, finansjery, sportu, teatru i filmu. Samotnie przechadza się po górach pan Titulescu, o dziwo, nie na nartach, tylko w podkutych butach i z laską; Harry Morgan'a, Maurice'a Rotschilda i innych magnatów finansowych spotyka się często na spacerach. Córki potentata nafty, misses Deterding budzą podziw śmiałemi ewolucjami na stadjonie lodowym; amatorzy autografów biegają cały dzień z albumami, aby uprosić o podpis Mary Glory lub Adolfa Menjou. Zjawił się tu także Douglas Fairbanks, nieoceniony, zawsze młody i zawsze w formie „wielki Doug", na którego cześć Zuzanna Lenglen wydała wielki obiad. Pisano o tym obiedzie we wszystkich „kronikach towarzyskich". Zamyka listę **królewska para belgijska,** która, starając się ujść ogólnej uwadze, prawie nie wychodzi ze swej willi w okolicach Suvrette. Król i królowa mieszkają w St. Moritz pod pseudonimem hrabiego i hrabiny Theny. Zjawiło się tu na sezon sportowy sporo Niemców, oraz mnóstwo Anglików. Poza uznanemi już w wielkim świecie osobistościami przybywają do St. Moritz ludzie, którzy tu właśnie zdobywają dopiero sławę i rozgłos. Są to w pierwszym rzędzie zawodnicy sportowi, hokeiści, mistrzowie bobsleigh'u, łyżwiarze i narciarze, którzy cieszą się ogromną popularnością w tym małym światku zabawy, snobizmu i podziwu dla tężyzny sportowej. Króluje młody Austrjak, Keller, o którym opowiadają, iż „zjechał" z Carviglia **w dwie minuty pięćdziesiąt trzy sekundy,** ustalając wspaniały rekord. Zwykli śmiertelnicy robią ten zjazd coprawda w trzy kwadranse, ale mimo to pretendują do tytułu mistrzów. Poza sportowcami wielkim szacunkiem otoczone są tu osoby, które noszą rękę na temblaku, chodzą z zabandażowaną głową. Do największego zaś szyku należy pokazywanie się o kulach. Ci ludzie mają prawo do wszystkiego, a przedewszystkiem do fantastycznych opowiadań, które nie ustępują swą barwnością „opowiadaniom myśliwskim".

M. C.

———ooo———

Skazanie 3 b. przodowników policji obyczajowej.

W Warszawie późnym wieczorem w sobotę ogłoszony został wyrok sądu okręgowego karnego w procesie przeciwko urzędnikom i wywiadowcom policyjnym oraz „dyrektorom" kilku hoteli warszawskich, oskarżonych o uprawianie nierządu, odnośnie zaś do funkcjonarjuszów policyjnych o przyjmowanie łapówek, za tolerowanie tego nierządu. **Na ławie oskarżonych zasiadło blisko 20 osób,** z czego połowę stanowili funkcjonarjusze policji. **Sąd skazał byłego przodownika policji obyczajowej Steinberga na dwa lata więzienia, przodownika policji Królikowskiego na 8 miesięcy więzienia, przodownika policji obyczajowej Pajewską na 1 rok więzienia.** Wszyscy inni zostali uniewinnieni.

Wyrok na defraudantów w gminie żydowskiej.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wierzbniku w wojew. kieleckiem rozpatrywał przez szereg dni sprawę nadużyć w gminie wyznaniowej **żydowskiej w Wierzbniku,** popełnionych przez byłego przewodniczącego tej gminy Issera. Na rozprawie **przesłuchano 127 świadków.** Sąd skazał Issera na **półtora roku więzienia,** osk. **Rubinsztajna na pół roku więzienia** z zawieszeniem, innych zaś członków gmin wyznaniowej uwolnił od winy i kary. Po skończonej rozprawie i odczytaniu wyroku prokurator zarządził aresztowanie Issera, który odwieziony został do Radomia.

———ooo———

POLEPSZENIE W STANIE ZDROWIA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Po przeprowadzonej operacji ręki Junoszy-Stępowskiego, okazało się, że artystę zdołano ocalić od zakażenia krwi. Gorączka opadła do 37 st. i jest nadzieja, że Stępowski już w tych dniach będzie mógł opuścić lecznicę.

WYBUCH GAZU NA ZABAWIE W JAŚLE. W czasie zabawy straży pożarnej w sali Sokola w Jaśle w jednej z ubikacyj nastąpiła **gwałtowna eksplozja,** w wyniku której **jeden z uczestników zabawy doznał dotkliwych poparzeń** a ubikacja została zdemolowana. Jak się okazało wybuch spowodował ów właśnie uczestnik zabawy **wchodząc z zapalonym papierosem do pomieszczenia, w którem uchodził z rur gaz.** Rannego odwieziono do szpitala.

KANTOR FAŁSZERZA PRZY OKIENKU POCZTOWEM. Dotychczas nie zdarzyło się, by fałszerstwem monet trudnił się urzędnik pocztowy. Pierwszym tego fachu okazał się Zygmunt Gozdalski, urzędnik pocztowy w Kraśniku, który został aresztowany za sporządzanie i puszczanie w obieg 2- i 5-złotówek srebrnych. Falsyfikaty te Gozdalski puszczał w obieg w biurze pocztowem w czasie urzędowania. **Podczas rewizji znaleziono w biurku Gozdalskiego znaczny zapas fałszywych monet.** Fałszerza aresztowano.

Z całego świata.

Wielki Zjazd Polaków w Olsztynie.

Zapowiadany od dłuższego czasu wielki Zjazd Polaków w Olsztynie w Prusach Wschodnich miał niezwykle podniosły i pomyślny przebieg. Wzięło w nim udział około **1500 młodych i starszych uczestników, którzy przybyli z Warmji,** Ziemi Malborskiej i Mazurów. Uczestnicy Zjazdu udali się najpierw na nabożeństwo do kościoła św. Jakóba, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. **dr. Domański, prezes Zw. Polaków** w Niemczech. Podniosłe kazanie wygłosił **ks. Styp-Rekowski z Berlina.** Po Mszy św. członkowie Zjazdu udali się do hotelu „Concordia", gdzie wobec olbrzymiej rzeszy ludu polskiego uroczystego otwarcia kongresu dokonał kierownik Banku Ludowego w Olsztynie p. Malewski. Po powitalnem przemówieniu przewodniczącego zabierali kolejno głos: ks. patron dr. Domański, red. Jankowski i naczelny kierownik Zw. Polaków w Niemczech dr. Jan Kaczmarek.

W uchwalonych rezolucjach uczestnicy Zjazdu wezwali wszystkich Polaków w Prusach Wschodnich do zapisywania się na członków Związku Polaków: w imię sprawiedliwości, zasad Kościoła i dobra wiary domagali się: **księży Polaków w parafjach polskich; przygotowania dzieci polskich do Sakramentów św. w języku polskim;** przywrócenia skasowanych nabożeństw z polskimi kazaniami i śpiewem polskim: chrztów, ślubów i pogrzebów w języku polskim; żądali założenia polskich szkół powszechnych i średnich we wszystkich miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską; wezwali całą młodzież polską w Prusach Wschodnich do zorganizowania się w szeregach polskich stowarzyszeń i wysunęli hasło: w każdym domu polskim — polskie pismo!

Zjazd wysłał depesze do ks. kardynała prymasa Hlonda, jako opiekuna wszystkich Polaków katolików zagranicą i do marsz. Raczkiewicza, prezesa światowego Związku Polaków. (KAP).

Dziennik watykański o stosunkach wewnętrznych w Niemczech.

Omawiając oświadczenie Hitlera po plebiscycie w Zagłębiu Saary, „Osserwatore Romano" nie ukrywa rozczarowania, że kierownik dzisiejszych Niemiec nie szczędząc słów serdecznych pod adresem Francji, świadczących o należytem ustosunkowaniu się rządu niemieckiego do zagadnień polityki zagranicznej, nic nie mówił o położeniu wewnętrznem, które streszcza się przedewszystkiem do spraw religijnych a zwłaszcza stosunku do Kościoła katolickiego. Mimo ostatnich paktów uroczystych **życie i działalność Kościoła w Rzeszy oraz jego organizacyj prawnie uznanych stale są zagrożone i stale napotykają na przeszkody.** W chwili powszechnej radości nie zjawiają się **najmniejsze gwarancje, któreby rozwiały istniejące obawy i zapewniły powrót pożądanego pokoju moralnego.** Wysuwane przeciw stowarzyszeniom katolickim oskarżenia, jakoby wprowadzały rozłam w jedności niemieckiej obalone zostały przez głosowanie w Zagłębiu Saary, gdzie właśnie katolicy i ich zrzeszenia miały słowo decydujące i słowem tem dały wspaniały przykład wierności dla swej ojczyzny. (KAP.)

———oo———

UCIECZKA BANDYTÓW PO WALCE Z POLICJĄ. W miejscowości Atlantic City w stanie New Jersey policja usiłowała dokonać aresztowania obecnego wroga państwowego Nr. 1 Alvina Karpisa. Gdy kilku policjantów wkroczyło do małego hoteliku, w którym Karpis zamieszkiwał wraz ze swym towarzyszem niejakim Harry Campbellem i dwoma kobietami **zbrodniarze zasypali policjantów kulami i uciekli samochodem ciężarowym.** Obie kobiety udało się zatrzymać.

Z teatru im. Słowackiego.

„Ptak“ — komedja Jerzego Szaniawskiego.

Po kilkunastu latach wznowiono „Ptaka“ Jerzego Szaniawskiego. Powodem wznowienia ma być podobno chęć pokazania młodzieży na przedstawieniu szkolnem utworu scenicznego doby współczesnej. Myśl szczęśliwa: otworzyć przed idącem pokoleniem okno na współczesną twórczość dramatyczną. Tylko dlaczego na pierwszy raz wybrano Szaniawskiego i dlaczego właśnie tę, nienajlepszą jego sztukę? To jest kwestją do dyskusji otwartą...

W jakiemś zapadłem mieście żyje sobie galerja typów i typków obywateli o przestarzałych zwyczajach i przesądach. Jedynie młodzi tęsknią za szerokim światem. Nagle zjawia się w mieście student, który ma wypuścić w przestworze złotego ptaka. Zawiązuje się miłość między tym studentem i burmistrzanką. Złoty ptak-symbol leci w przestworza — młodzi pobierają się, a wśród mieszkańców miasta zapanowała radość i piękno.

Sztuka Szaniawskiego napisana jest w promieniu symboliki Maeterlincka i pod urokiem subtelnych niedomówień powieści i sztuk T. Rittnera. Nie jest to zarzut. Zasadniczy błąd sztuki leży gdzieindziej: symbolika jej rozpięta jest nad pustką. nie posiada silnej podstawy działania dramatycznego. kolizyj i konfliktów psychologicznych. nie jest wskutek tego w architekturze silną nadbudową sztuki — traci na znaczeniu. Wskutek tego ta symbolika wydaje się raczej mętną niż głęboką. Ale ten błąd autor wynagradza dobrze zarysowanemi postaciami, przedstawiającemi dwa światy wyobrażeń: jeden — to ludzie młodzi, pełni tęsknot i porywów, a drugi — to ludzie starzy, zacofani, zaśniedziali niemal w swoich pojęciach konserwatywnych. I to otwarło aktorom wdzięczne pole do pracy.

Studenta grał p. Juljusz Osterwa, który tę rolę (grał ją u nas na gościnnym występie przed laty) obecnie pogłębił i wzbogacił szeregiem pomysłów nowych i subtelnych — zwłaszcza w drugim akcie. W momencie pojawienia się p. Osterwy na scenie, publiczność powitała świetnego artystę owacyjnymi oklaskami. Burmistrzankę — postać na granicy rzeczywistości i poezji, prawdy i bajki — odtworzyła p. H. Ordonówna z dużą prostotą i w tem właśnie leżał urok jej gry. Niekiedy nawet powiał ze sceny nastrój niezapomnianych czasów Solskiej i Sulimy. Także pod względem malarskim postać burmistrzanki wyglądała bardzo ładnie.

O ile student i burmistrzanka owiani byli poezją, o tyle reszta ról nosiła cechy wybitnie charakterystyczne, a nawet groteskowe. Z tego rzędu postaci na pierwszy plan wystąpiła oryginalna sylwetka Wynalazcy, którego grał p. Kondrat, oraz karykaturalna nieco sylwetka sekretarza w grze p. Solarskiego. Galerję zabawnych typów rady miejskiej stworzyli pp.: Z. Kułakowski (Burmistrz), R. Wroński (doktór Anzelm), J. Karbowski (tajemniczy Sebastjan), St. Turski (Sylwester, fabrykant pierników) i K. Pągowski (Eustachy), a dalej: J. Syroczewski (Woźny) i G. Senowski (Michałko). Osobna pochwała należy się bezimiennej dziewczynce, która grała Marysię.

P. Osterwa reżyserował „Ptaka“. Położył on główny nacisk na momentach wiążących (o ile na to pozwoliła sztuka) akcję komedji z symbolem. Sceny zbiorowe były żywe, a dialogi — ten najważniejszy środek wypowiedzenia w sztukach Szaniawskiego — były powiązane subtelnie i lekko.

Prof. K. Frycz dał w drugim akcie sharmonizowany kolorystycznie obraz egzotyki.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Konferencja Małej Ententy w Lublanie.



Porozumienie włosko-francuskie dało państwom Małej Ententy powód do zwołania specjalnej konferencji. Odbyła się ona w Lublanie stolicy Słowenji. Brali w niej udział (siedzą od lewej) min. spraw zagr. Jugosławji Jefticz, min. spraw zagr. Rumunji Titulescu i min. spraw zagr. Czechosłowacji Benesz. Widzimy ich powyżej w otoczeniu dziennikarzy.

Sport.

Z hokejowych mistrzostw świata.

W dalszym ciągu hokejowego turnieju o mistrzostwo świata w Davos uzyskano następujące wyniki: Austrja—Belgja 6:1, Włochy—Francja 1:1, Szwajcarja—Węgry 1:1, Szwecja—Holandja 6:0. Łotwa—Kanada 14.0.

Nowy zarząd ligi piłkarskiej.

W Warszawie obradowała w niedzielę liga piłkarska wybierając między innemi nowy zarząd w następującym składzie: prezesem został ponownie płk. Żołędziowski, wiceprezesami zostali mjr. Porębski i kpt. Kublin, sekretarzem wybrano Słoniewskiego, skarbnikiem Rokitę, Członkami zarządu zostali: Lustgarten i Mossin. Na kapitana związkowego wybrano inż. Przeworskiego. W skład wydziału gier i dyscypliny weszli pp. Drewnicki, Szmidt, Szenajch, Ejsmond i Bergtal.

MECZ HOKEJOWY W ZAKOPANEM rozegrany między drużynami Cracovii i Sokoła, został zakończony nieznacznem zwycięstwem Cracovii. Jedyną bramkę dnia zdobył w trzeciej fazie gry Gorlicki z podania Cenzora. Gra stała na dość wysokim poziomie. Cracovia naturalnie wystąpiła bez swego doskonałego ataku, który znajduje się obecnie w Davos.

Radjo.

Żeromski wobec powstania styczniowego. Twórczość literacka Stefana Żeromskiego w większym stopniu, niż twórczość jakiegokolwiek innego pisarza polskiego z czasów przedwojennych związana jest z przeżyciami patrjotycznemi naszego Narodu. Niemal każde jego dzieło przesiąknięte jest wzruszeniem i krwią walk o Niepodległość. O stosunku tego pisarza do Powstania Styczniowego i o tem, jak ten bohaterski poryw o Niepodległość odbił się w twórczości zmarłego poety, mówić będzie przez radjo we wtorek dnia 22 stycznia rb. o godz. 18.45 p. Stanisław Adamczewski.

Porady językowe przez radjo. Znany badacz języka polskiego prof. Stanisław Słoński udzieli, jak zwykle, we wtorek dnia 22 stycznia r. b. o godz. 17.25 porad językowych słuchaczom radja w swej „skrzynce językowej“.

Dzieje foxtrota. Dnia 22 stycznia o godz. 21.00 nadany zostanie przez mikrofon reportaż muzyczny w opracowaniu Feliksa Lubińskiego przy współudziale pianisty Jana Żyńskiego wraz z ilustracją z płyt gramofonowych. Reportaż ten obejmuje — „dzieje foxtrota“ wszystkie jego przemiany i najbardziej popularne melodje od czasów powstania aż do chwili obecnej.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

Środa 23 stycznia 1935.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisje z Poznania, Warszawy i Lwowa; 18.00 Odczyt p. t.: „Wystawa sztuki belgijskiej“: 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Koncert wieczorny; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21.30 Odczyt w języku niemieckim; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka rozrywkowa z płyt; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.45 „Scenarjusz, słowo i dźwięk, djalog J. Tepy; 16.45 Listy od dzieci starszych; 17.35 Koncert chóru Eryana, 18.00 Nauka stenografji; 18.15 Koncert mandolinistów; 20.00 Koncert wieczorny; 21.30 „Przeciw zakłamaniu w poezji“ felj.;

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Muzyka lekka z płyt gramof.; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert; 16.30 Muzyka polska z płyt; 16.45 Program dla dzieci starszych; 17.00 Sonata na skrzypce i fortepian 17.25 „Ciche bohaterki“, odczyt; 17.35 Koncert ze Lwowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert ze Lwowa; 18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys“; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Mały skrzypek i gitarzysta samouk) 19.45 Progr. na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt w języku niemieckim z Krakowa; 21.40 Pieśni polskie; 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka salonowa z płyt; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Udział polskiej młodzieży studjującej w odrodzeniu narodowem Śląska Cieszyńskiego; 18.00 Odczyt „Regjonalizm“; 20.00 Recital skrzypcowy; 21.40 „Dramat w lesie“; 23.05 Skrzynka francuska.

X. Y. 6

Tragedje pstrąże.

(Gawęda rybacka).

V.

Ruch społeczny przybrał na intenzywności, gdy na teren przybył dr. Wywijas ze sławetnego rodu węgorzów. Miał on zbadać, jak na głębinie odbywa się praca obywatelska czy w mózgach pstrążych przyjęły się nowe idee, czy przystosowały się do nowych warunków. Posada jego była dobrze płatna, szelkie robactwo pełzające po dnie głębiny, wszelka padlina, dżdżownice spłukane z dróg i łąk miały należeć do niego. Pracę swoją skierował głównie ku młodzieży, gdyż spostrzegł, że to najlepszy sposób przerobienia opinji, na „starych“, mawiał — „nie ma co liczyć!“ — Założyłem w tym celu stowarzyszenie palczaków: P. P. P. to jest: „Przyszłe państwo pstrągów“ i w mowie inauguracyjnej wskazując ogonem na swoją pierś (nie przyszło mu to z trudnością) — przebiegł dość dokładnie cały swój żywot — nie wyłączając lat dziecięcych — potem przeszedł wszystkie swoje zasługi położone dla państwa, również nie pomijając pierwszych lat życia. „Urodziłem się“ wołał z patosem „wśród głębokich fal Atlantyku, ale czując się polską rybą, gdyż rodzice moi tutaj żyli, tu żerowali, tu się upaśli i nabrali tłuszczu na polskim chlebie. To też i ja zaraz po urodzeniu czemprędzej puściłem się z powrotem na ojczyzny łono. Com zdziałał, com zrobił, to chyba wszystkim tu obecnym wiadomo“. „Wiemy, wiemy“ krzyczeli najbardziej ci, co pierwszy raz o nim słyszeli. Inni pospuszczali głowy wstydliwie, prawdopodobnie chyląc czoło przed zasługą. „Więc bierzcie ze mnie wzór“ — prawił dalej — „a moja praca nad wami dokaże tego, iż ta głębina stanie się przykładem dla wszystkich pokoleń pstrążych. Gdyby ktoś mi jednak przeszkadzał w pracy, albo krytykował, ten niech wie, że jest antypaństwowcem i że o nim dowiedzą się tam, gdzie trzeba“.

Mróz przeszedł po grzbiecie słuchaczy i poczęli się tłumnie zapisywać do związku — Malkontenci — bo gdzież ich nie ma. rozchodząc się pomrukiwali do. siebie: „Tego nam jeszcze brakowało!“ — Jeden z nich mówił nawet: „Co on nam prawi o swoim patrjotyźmie! Ojciec jego przywlókł się tutaj gdzieś z Ameryki tu się upasł i cały swój dorobek w tłuszczu wywiózł zagranicę; i on to samo zrobi o ile przedtem nie wlezie do saku“. Łatwo zrozumieć, że uwagi te były bardzo ciche.

Poglądy życiowe miał Wywijas podobne jak Tępigłuc, tylko radykalniejsze, więcej wykończone i konsekwentne. Był całą gębą „postępowcem“, słowa jak: tradycja, doświadczenie wieku i t. p. działały na niego jak płachta czerwona na byka; co było dawne, było godne pogardy; historja rybia rozpoczynała się według niego w tej chwili, gdy się wylęgnął z ikry gdzieś w morzu Sargassów i rozpoczął długą wędrówkę morską. Celem jego życia było uróść do miary, nabrać odpowiednią ilość tłuszczu i wrócić do morza, do tego też celu przystosował swoją filozofję. Jako młody podrostek oglądał słońce, gdy z miljonami towarzyszy płynął po morzu, gdy jednak raz nurknął w muł rzeczny, już się więcej na światło dzienne nie pokazywał. Dobrze też na tem wyszedł, bo żadna ryba nie mogła się pochwalić takim zasobem tłuszczu.

Idee swoje wszczepiał teraz w młodzież pstrążą, nazwał to rewindykacją praw ciała Palczaki poddały się jego kierownictwu, bo imponował wielkiemi słwami i swoją naukowością popstrzoną obcymi wyrazami; nabierały też tupetu i lekceważenia starych pstrągów. Wywijas począł reformować ich życie we wszystkich jego objawach, uczył ich nowych sposobów połykania, oddychania, żywienia się i to według najnowszych hypotez naukowych. Reformy jego miewały zwykle smutny koniec, ale się tem nie zrażał, zmieniał tylko co chwila metody nauczania, uważał bowiem, że społeczeństwo młode, niedoświadczone najlepiej się nadaje do wszelkich eksperymentów.

I tak w sprawie odżywiania się Tępigłuc wyśmiewał skakanie do much, radził brać się do rybek; Wywijas poszedł dalej, kazał szukać żywności w mule rzecznym. „Tam macie najtłustsze pożywienie“ — mówił — to, co po mnie zostanie, chętnie wam odstąpię, a że się przytem zabrudzicie, to mniejsza o to! Albożto niema wody? Od czego woda?“ — Więc poczęła brać pstrąża gmerać w mule, łowić drobne robaczki, połykać zgniłe cząstki roślin; tu i ówdzie trafił się i ślimaczek. Mało tego było, więc postać ich była coraz cieńsza i dłuższa, i chudsza; a jak mówili kpiarze — coraz bardziej się „uwęgorzali“.

Był więc ruch na głębinie wielki, praca społeczna wrzała jak nigdy przedtem, spory jednak między starymi a młodymi, podział na obozy nieprzyjazne sobie, troska o pożywienie, niepewność jutra działały przygnębiająco.

Przywykłe do swobody, nie mogły pstrągi żżyć się z nowym porządkiem, ze strachu pokazywały wesołe oblicze i „radość życia“. Szczególnie, gdy jakiś dygnitarz rybi zjawiał się na przegląd, uśmiechały się wszystkie, choć głód im skręcał kiszki; które nie miały zbyt dużo talentu aktorskiego, prosiły sąsiadów, aby ich łaskotały ogonem około pletwy piersiowej. Wtedy wybuchały śmiechem a sprawozdanie szło do władz, że na głębinie wszyscy czują się szczęśliwi, jak nigdy przedtem i że radość wybucha „spontanicznie“.

Wśród obywateli wyrobiła się nadzwyczajna gorliwość w propagowaniu nowych idei; gorliwość poparta kartą spożycia, tak zwaną: „głowaczówką“. Nie wolno bowiem było teraz polować, jak się komu podoba, lecz każdy pstrąg dostawał kartkę, na której odpowiednio do stopnia lojalności było wyrażone, ile mu wolno złapać głowaczy, strzebli, much i gąsienic. Kartkę taką nazwano głowaczówką i ona stała się taranem, który kruszył stare przesądy. Zjawiali się też coraz nowsi reformatorzy, ci spychali dawnych z piedestału, oskarżając ich i o brak zapału; nie brakło prowokatorów, przedtem nieznanych w głębinie, dlatego zapanowała powszechna nieufność, nawet dawni przyjaciele unikali się wzajemnie a jeśli się spotkali, rozmawiali o kształcie kamyków w rzece, o kolorze wody i innych podobnie ważnych sprawach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 22: Wincentego m., Gaudentego b. w.
Wschód słońca 7.28, zachód 16.14.
Długość dnia 8 godzin i 46 min.

Środa 23: Rajmunda de Penn. w., Ildefonsa b., Zaślubiny N. M. P.
Wschód słońca 7.27, zachód 16.16.
Długość dnia 8 godzin i 49 min.

———oOOo———

SKOKI TERMOMETRU. Krakowianie nie mogą być zadowoleni z tegorocznej zimy a szczególnie z wielkich „skoków“ temperatury. Po „ciepłej“ stosunkowo sobocie niedziela upłynęła pod znakiem silnego mrozu, przyczem różnica temperatury z sobotą wynosiła 10 stopni. W niedzielę było o 10 stopni zimniej niż w sobotę. Po nagłej zmianie z soboty na niedzielę zanotowano podobną zmianę z niedzieli na poniedziałek. Temperatura podskoczyła raptem. Wczoraj w południe termometr wskazywał —7 stopni C. gdy jeszcze w niedzielę było —17.

UCZCZENIE ZASŁUG PROF. WACHHOLZA. Rada Wydz. Lekarskiego jednomyślną uchwałą przedstawiła Ministerstwu WR i OP wniosek o mianowanie prof. L. Wachholza profesorem honorowym Uniw. Jag. Wniosek ten został przez Ministerstwo zatwierdzony. W związku z tą decyzją Ministerstwa udała się do prof. Wachholza delegacja Wydziału Lekarskiego, złożona z dziekana prof. Olbrychta, prof. Latkowskiego, prof. Godlewskiego i prof. Waltera i złożyła mu życzenia.

NOWY PROFESOR NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Ministerstwo WR i OP mianowało profesorem tytularnym Uniw. Jag. doc. dr. Marcina Zielińskiego, lekarza chorób nerwowych i umysłowych.

PRZEZ KRAKÓW DO MONTE-CARLO przejeżdżać w dniu wczorajszym mieli automobiliści biorący udział w wielkim zjeździe gwiaździstym, zdążającym z różnych stron Europy ku Jasnemu Brzegowi. Niestety wszystkich zawodników zatrzymały zaspy śnieżne w Rumunji.

KRADNĄ NAWET OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ. Grabowski Stefan, Józefińska 11 zgłosił, że dnia 20 bm. o godz. 10 nieznany sprawca dobranym kluczem lub wytrychem dostał się do jego mieszkania, skąd skradł 2 obligacje Pożyczki Narodowej a 50 zł. i 1 zegarek złoty damski, ogólnej wart. 150 zł.

AMATORZY LIKIERÓW I WINA. Kulpiński Franciszek, Grodzka 48 zgłosił., że w nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy przez wyłamanie zamku dostali się do biur firmy Perlberger—Schenker, ul. Grodzka 48. Jak wykazały dochodzenia sprawcy po wyważeniu drzwi do sklepu kolonialnego skradli kilkanaście flaszek likierów i wina wartości 340 zł. oraz z podręcznej kasy 80 zł. gotówki.

DROBNY POŻAR MIESZKANIOWY. W poniedziałek nad ranem o godz. 4.15 Anna Kuźnik, dozorczyni domu, wezwała straż pożarną do mieszkania dra Webera przy ul. Florjańskiej 9, gdzie na parterze w klozecie od palącego się pieca koksowego zapaliła się ścianka drewniana. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza w br. szkolnym następujące kursa: galwanotechniki, obsługi maszyn parowych, hartowania i cementowania stali, rękawiczniczy, trykotarstwa maszynowego, trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, kroju i szycia oraz galanterji skórniczej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny). — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9. w godzinach od 8 do 14.

———ooOoo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 22. I. „Rajski ogród“. (Gośc. występ H. Ordonówny).

Środa: „To więcej niż miłość“.

Czwartek 24. I. „Ptak“. (Gość. występ H. Ordonówny.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.

WANDA: Czarna perła.

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

SZTUKA: Rewolucja śmiechu.

UCIECHA: „Młody las“ (film polski).

SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła“. (Madge Evans, Robert Montgomery).

PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa płeć“ z Elizą Landi.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat“.

BAGATELA: „Bunt w Szanghaju“. Na scenie rewja pt. „ABC“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm.: „Książę Bouboule“.

———oo———

„ŻYDÓWKA“ Z FR. PLATÓWNĄ I ST. DRABIKIEM. Ku uczczeniu setnej rocznicy pełnego powodzenia scenicznego arcydzieła Halevy'ego daje opera krakowska w poniedziałek, dn. 28 bm. „Żydówkę“, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wałłek-Walewskiego, scenicznem reżysera J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie pp.: świetna sopranistka Franciszka Platówna w partji tytułowej i znakomity tenor opery królewskiej w Belgradzie Stanisław Drabik jako Eleazar.

Komitet ortograficzny rozpoczął obrady.

W poniedziałek dnia 21 b. m. odbyło się **wstępne posiedzenie Komitetu Ortograficznego**, ukonstytuowanego przez Polską Akademję Umiejętności, w porozumieniu z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Posiedzeniu temu przewodniczył prof. Uniw. Jag. i członek Akad. Umj. **dr. Kazimierz Nitsch.** W skład Komitetu wchodzą jako delegaci: Ministerstwa pp. **Saski i Szyszkowski**: Polskiej Akademii Umiejętności pp. **Kutrzeba, Kleczkowski, Kot, Lehr-Spławiński, Pigoń, Rozwadowski, Sinko, Stach, Wachholz**; Komisji językowej Akademji pp. **Jodłowski, Oesterreicher, Passendorfer**; Polskiej Akademji Literatury pp. **Boy-Żeleński, Kleiner**; Towarzystwa Naukowego Warszawskiego pp. **Doroszewski, Słoński**; Akademji Nauk Technicznych p. **Wasiutyński**; Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu p. **Klich**; Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie p. **Otrębski**; Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych p. **Klemensiewicz**; Związku Nauczycielstwa Polskiego p. **Wieczorkiewicz**; Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych p. **Majewiczówna**; Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek **p. Piątek**; Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej p. **Tempka-Nowakowski.**

Obrady Komitetu, zmierzające do wyboru Prezydjum i ustalenia programu prac Komitetu będą trwały jeszcze w dniu 22 b. m.

Prace nad budżetem miejskim

na rok 1935/36.

Prace przygotowawcze nad zestawieniem budżetu miejskiego za rok 1935-36 są w pełnym toku. Wymagają one jednak pewnego upływu czasu to też jak się dowiadujemy nie zostaną ukończone przed upływem bm. Budżet wpłynie na radę miejską dopiero w ciągu lutego, w którym-to miesiącu rozpocznie się dyskusja budżetowa Rady.

W związku z pracami przygotowawczemi nad zestawieniem preliminarza budżetowego miasta Krakowa, szczególne zainteresowanie budzi sprawa ewentualnego obniżenia poborów przez obcięcie wypłacanego obecnie funkcjonarjuszom miejskim 15 procentowego dodatku komunalnego. Zaznaczyć należy, że kwestja ta **nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta.** W każdym razie miasto stanęło przed konieczn. nością zrównoważenia budżetu, w myśl wskazań władz nadzorczych, oraz wydatnego obniżenia poszczególnych jego pozycyj. Jednym ze środków odciążenia budżetu gminnego, jest uchwalona niedawno przez Radę m. pożyczka w miejskiej Kasie Oszczędności, **która dozwoli na skonwertowanie uciążliwych dawnych długów** i zmniejszenie **kosztów ich** oprocentowania.

———xx———

Imponujące wyniki akcji pomocy

na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Na rzecz Arcyb. Komitetu Rat. wpłynęły do dnia 10 stycznia b. r. w dalszym ciągu następujące ofiary: SS. Urszulanki 20 zł., Dr. M. Gieszczykiewicz 10 zł., B. Mokrański z Wieliczki 1 zł., M. Jazielska 5 zł., OO. Jezuici przy M. Rynku 40 zł., Arch. J. Zarzecki 5 zł., Firma Iskra i Karmański 20 zł., Drukarnia Polska F. Zemanka 50 zł., J. N. 5 zł., Z. Zieleniewska 10 zł., Inż. J. Zarzycki 10 zł., A. Tyralska 7 zł., B. Pelczarski 30 zł., Dr. M. Mączyński 5 zł., Antonina Lamers 3 zł., J. Szembekowa 25 zł., A. Mańkowski 5 zł., M. Dziczyńska 2 zł., M. Migro 4 zł., Dr. W. Wernikowski 10 zł., J. Cieślukowa 1 zł., Koglberger 5 zł., M. Dichon 5 zł., Rektor W. Weiss 10 zł., Prof. Dr. Piotrowicz 20 zł., L. Semenowicz z Łętowni 12 zł., Arch. K. Brzeziński 2 zł., Inż. L. Skarzeński 10 zł., Z. Ziembicki 5 zł., Janina Koch 5 zł., L. Gołaszewski z Targowisk 10 zł., Bank Zw. Sp. Zarobkowych S. A. w Krakowie 25 zł., Dr. S. Komornicki 5 zł., H. Nowicka 1 zł., L. Banasiowa 5 zł., Ks. J. Łaski z Witowa 8 zł., J. Haluch z Krzeszowic 3 zł., Helena Buzek z Węg. Górki 20 zł., Inż. J. Mokry 5 zł., J. Kwiatkowski 10 zł., A. Łazarska 10 zł., M. Świtkowska 2, Maruniakowie 5, I. Dobrowolski 2 zł., A. Szarski 20 zł., K. Jahoda 2 zł., J. Kusiak 5 zł., M. Mayer 10 zł., A. K. 20 zł., Dr. J. Gwiazdomorski 10 zł., Inż. E. Pannenko 2 zł., Zarząd Prow. Polskiej OO. Karmelitów Bosych 10 zł., Urząd Parafjalny św. Kazimierza 22.50 zł., Ksiądz N. N. 30 zł., W. Sawińsey 20 zł., Michalska z Wietrzna 10 zł., H. G. 10 zł., L i W. Fraenklowie 20 zł., S. Bogusz 2 zł., H. Wadowska 4 zł., A. Turowicz 20 zł., Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł., Z. Pietrzykowski 10 zł., J. Merunowiczowa 30 zł., M. Mazurkiewiczowa 2 zł.

Nadto Polskie Tow. Handlowe ofiarowało **15 ton węgla,** zaś adw. Dr. Tomik, ofiarował **maszynę do pisania** dla użytku Arcybiskupiego Komitetu.

Do dnia 10-go stycznia wydano osobom pozostającym bez pracy, lub nie mogącym pracować, 45.664 obiadów, a to fizycznie pracującym 34.287, zaś umysłowo pracującym 11.377 obiadów.

O dalsze ofiary gorąco się uprasza, a to w tym celu, aby umożliwić Komitetowi **wyżywienie około 1.000 osób dzienie,** przez **całą zimę.**

Ofiary składać można w Arcyb. Komitecie Rat. ul. Straszewskiego 18 II. p. od **11—13** godziny, w Administracjach dzienników miejscowych, lub na konto P. K. O. Nr. 405.825.

Jak giną zabytki Krakowa?

Jak już parokrotnie pisaliśmy, dająca się zauważyć w ostatnich latach na wszystkich polach handlu i przemysłu krakowskiego **gwałtowna ekspansja żydowska** ogarnęła również miejscowy przemysł aptekarski, doniedawna jeszcze całkowicie polski. Między innemi przeszła w ręce żydowskie, znajdująca się od niepamiętnych czasów w Rynku Głównym pod L. 43, apteka **„Pod słońcem“.** Obecnie dowiadujemy się, że nowi, **żydowscy właściciele tej apteki zamierzają w najbliższym czasie przenieść ją do lokalu narożnego Rynku i ul. św. Jana,** w którym mieścił się Bank Komercjalny. W związku z tem sprawione będzie zupełnie nowe urządzenie wewnętrzne lokalu aptecznego.

Tymczasem wiemy, że **dotychczasowy lokal apteczny posiadał najładniejsze w Krakowie autentyczne urządzenie stylowe z lat 1830—40,** a więc z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. Na cenne to urządzenie składają się piękne drewniane szafy i półki z kolumienkami empire'owemi, jednolite, bardzo ładne słoje apteczne, rżnięte kryształy etc. I całe to zabytkowe urządzenie ma być zastąpione nowem; **co zaś do przyszłych losów zabytkowego wnętrza i urządzenia — obecni właściciele nie umieją dać jasnej odpowiedzi!**

Byłoby zatem wskazanem, **aby odnośne czynniki decydujące zainteresowały się tą piekącą sprawą** i aby przynajmniej — gdyby stare urządzenie stylowe nie mogło być uratowane, **sporządziły odpowiednie fotografje i na wieczną rzeczy pamiątkę przekazały je do Archiwum Aktów Dawnych stoł. król. m. Krakowa.** Tym sposobem przyszłe pokolenia polskich turystów w żydowskim Krakowie będą mogły widzieć i podziwiać, jak wyglądał Kraków, gdy jego właścicielami i panami byli rdzenni Polacy!

„Civis“.

Proces „krzeszowicki“ odroczony.

DO DNIA 29 BM.

Jak donosiliśmy wieczorna rozprawa **sobotnia** procesu o spowodowanie katastrofy **kolejowej** pod Krzeszowicami **nie odbyła się z powodu** zachorowania sędziego wotanta **dr. Kurzera.**

W dniu wczorajszym, gdy oskarżeni, **obrona** i publiczność zgromadzili się na sali **rozpraw, w** oczekiwaniu rozpoczęcia dalszego **ciągu rozprawy,** przewodn. **dr. Stuhr zawiadomił, że proces odracza do dnia 29 bm.,** a to z powodu nadesłania przez **dr. Kurzera świadectwa lekarskiego,** stwierdzającego, że jest on **chory na grypę** i przez conajmniej 5 dni nie będzie mógł opuścić mieszkania.

W razie gdyby dr. Kurzer nie zjawił się w oznaczonym terminie i gdyby jego choroba przeciągnęła się **do dwóch tygodni,** wówczas według obowiązujących przepisów, **musianoby przeprowadzić rozprawę na nowo,** zaczynając ją od czytania po raz drugi aktu oskarżenia, przesłuchania świadków itd., przyczem skład trybunału uległby uzupełnieniu.

6 miesięcy więzienia

za „pożyczenie sobie“ 6 tysięcy zł.

Przed sędzią **Traczewskim** w sądzie okręgowym karnym odpowiadał **w dniu** wczorajszym **Jakób Hilberg.** Był on swego czasu inkasentem firmy Odol i **w czasie** sprawowania swych obowiązków przywłaszczył sobie **6 tys. zł.** z zainkasowanych pieniędzy, w krótki czas potem **zwrócił jednak firmie całą kwotę.** Hilberg tłumaczył się na rozprawie, że powyższą kwotę **pożyczył sobie od firmy bez wiedzy przełożonych,** ponieważ potrzebne mu były na leczenie córki, która zachorowała na zapalenie ślepej kiszki. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Hilberga na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.**

Trzoda chlewna od powodzian i dla powodzian.

Wojewódzki komitet niesienia pomocy powodzianom zakupił w powiecie dąbrowskim od powodzian **150 sztuk trzody chlewnej, które zostaną zabite i rozdane powodzianom.**

Pociąg popularny do Zakopanego.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie **wraz z** Tow. Krzewienia Narciarstwa organizuje **w** dniach 26/27 bm. wycieczkę pociągiem **popularnym z Krakowa do Zakopanego. Odjazd** z Krakowa w sobotę dnia 26 bm. o godz. 14.50. Przyjazd do Zakopanego 26 bm. o godz. 20.15. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 27 bm. o godzinie 20.13. Przyjazd do Krakowa 28 bm. o godzinie 0.35. Cena karty uczestnictwa 7.95 zł. — Noclegi wraz z pierwszem śniadaniem w pensjonatach i hotelach w cenie od zł. 3.50 do 4.50 zabezpieczone. Szczegóły w programach.

CIEKAWY ODCZYT O RÓŻDŻKARSTWIE

W piątek 25 bm. o godzinie 8 wieczorem wygłosi ks. prob. **Karol Huebner ze Śląska** w sali Muzeum Przemysłowego ciekawy odczyt o **różdżkarstwie i ujemnych wpływach promieni źródeł podziemnych na zdrowie człowieka.** Dochód z odczytu na młodzież studjującą.

———o·o———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Alfred Machnicki, ul. Mikołajska zł. 10; Ks. Bukowski Leopold, Więcławice zł. 5.

Na kuchnię Siostry Samueli: Ks. K. Pogłódek, Rawicz, zł. 10; adwokat dr. Edmund Fischer zł. 100.

Na Zakład Brata Alberta: adwokat Dr. Edmund Fischer zł. 100.

Na wpisowe dla studentów Uniw. Jag. złożyli w grudniu ub. roku: Ks. Adam Stefański, Mielec zł. 5; Rachwałowie D., Przemyśl zł. 5.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

Życie gospodarcze

Spożycie wódki w Polsce wzrasta!

Według sprawozdania Monopolu Spirytusowego, **w r.** 1934 sprzedano ogółem 48,2 milj. litrów spirytusu, wobec 43,1 milj. w r. 1933, — wpływ zaś z tego źródła wyniósł **327,4 milj. zł.**, wobec 311,7 milj. w roku poprzednim. Sprzedaż wzrosła o 10,6 proc., wpływy — o 4,8 proc. Sprzedaż **spirytusu konsumcyjnego wzrosła o 1 milj. litrów,** a używanego na cele techniczne i przemysłowe — o 4 milj.

Wzrost spożycia spirytusu w Polsce jest w pewnym stopniu wynikiem **potanienia ceny** tego artykułu, ale **przedewszystkiem oddziałało tu zniesienie szeregu dawnych ograniczeń ustawowych co do ilości miejsc sprzedaży alkoholu, ilości wyszynków, zakazów podawania alkoholu w lokalach publicznych w niektórych dniach i okresach czasu** itp.

Należy zaznaczyć, że poza tym wzrostem legalnej konsumcji, rozpowszechnionym jest po wsiach zarówno wyrób jak i spożycie „samogonki". Kronika kryminalna notuje ciągle jeszcze **tysiące wypadków wykrycia potajemnych gorzelni**, pędzących spirytus z żyta. Cena tego zboża wynosi na miejscu 12—13 zł. za 100 kg. Ponieważ z kwintala można otrzymać około 30 litrów „samogonu", przeto litr wypada mniej niż 50 gr., a litr wódki (nawet nie spirytusu) kosztuje przeszło 5 zł., tj. zgórą 10 razy drożej. Nic dziwnego, że ryzykantów, zwłaszcza na kresach wschodnich nie brakuje. Jest to bowiem w warunkach dzisiejszych jeden z najzyskowniejszych „interesów".

Bieda na wsi aż „piszczy", zwłaszcza teraz w okresie zimy i zbliżającego się przednówka. Toteż tem chętniej ludność wiejska „topi" swe troski w alkoholu, zwłaszcza, że uchylaniem prawnych ograniczeń sprzedaży w tak znacznym stopniu ułatwia się jej większą konsumcję alkoholu...

Co urzędnicy mówią o styczniowych awansach?

Awansom przeprowadzonym w styczniu bież. roku w szkolnictwie i wśród personelu administracyjnego — poświęca parę słów krytycznych urzędnicza „Jedność":

„Szeroki ogół sądzi, że świeżo ogłoszone „awanse", zwłaszcza w szkolnictwie, są związane z jakąś znaczną poprawą bytu, łącznie z podwyższeniem poborów.

Przypominamy, że od lutego 1934 roku, cofnięto prawie wszystkich o jedną grupę uposażeniową wstecz. Obecnie nastąpiło częściowe wyrównanie **dawniejszych — krzywd, przez przywrócenie dawnych grup i to nie wszystkim.** Tak więc chociaż pod względem formalnym są to awanse, ale faktycznie jest to tylko przywrócenie, do dawnego stanu.

Awans, to posunięcie do wyższej grupy, to nadanie tytułu, związanego z piastowanym urzędem, awans to w końcu wyższe pobory, które poprawiają byt przez to, że dają więcej, aniżeli przed awansem.

Jeżeli jednak kogoś się zdegraduje, a potem ma się przywrócić dawne pobory, to trudno to, nazwać awansem.

Ale i z tem przywróceniem do dawnych grup nie wszystko jest w porządku. Ci co mieli piątki, pozostali dalej w szóstce, czego chyba awansem żadną miarą nazwać niemożna. Mają wprawdzie warunki ustawą przewidziane, ale nie mają ani awansu, ani przywrócenia do dawnej grupy".

Jak widać więc styczniowe awanse nie zadowalają urzędników, którzy widzą w nich tylko częściowe przywrócenie dawniej posiadanych stopni a nie awans w ścisłem tego słowa znaczeniu.

PRODUKCA ZAGŁĘBIA SAARY.

Produkcja roczna Zagłębia Saary wynosi przeciętnie **13 miljonów tonn węgla kamiennego, 2 miljony tonn surowego żelaza, 2 miljony tonn surowej stali, około miljony wyrobów walcowniczych, 2.2 miljona tonn koksu, około pół miljona tonn amonjaku i benzolu, 100 tysięcy tonn wyrobów żelaznych i maszyn.** Pozatem produkcja ta obejmuje 4 miljony mtr. kw. szkła okiennego, miljon hektolitrów piwa, około miljarda kilowatgodzin prądu elektrycznego, 10 miljonów metr. sześc. gazu, 500 miljonów sztuk papierosów.

Przerwa akcji odłużeniowej w kasach Stefczyka.

Na podstawie dawnych przepisów konwersyjnych, obowiązujących do dnia 1 grudnia ub roku, ogółem zostało przedłożone Bankowi Akceptacyjnemu do zatwierdzenia za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 52.879 układów konwersyjnych, zawartych z dłużnikami przez Kasy Stefczyka na sumę zł. 22.154.000.

W związku z ukazaniem się nowych ustaw i rozporządzeń, dotyczących akcji oddłużeniowej, **nastąpiła przerwa w zawieraniu układów konwersyjnych.** Układy na nowych zasadach będą zawierane nadal przez Kasy Stefczyka, **skoro tylko ukaże się odpowiednia instrukcja Banku Akceptacyjnego,** co ma nastąpić w tych dniach.

Prolongata kredytów akceptacyjnych.

Bank Akceptacyjny ustalił **nowy regulamin kredytowy,** odpowiadający nowym zasadom akcji oddłużeniowej rolnictwa. Kredyty akceptacyjne, udzielone na podkład wierzytelności, objętych dawnemi układami konwersyjnemi ostatecznie zawartemi **przed grudniem 1934 roku, na okres do lat 7** — będą przez Bank Akceptacyjny **prolongowane licząc od terminu ich udzielenia, albo do 14 lat** — co dotyczy układów, zawartych z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy A, **albo do 10 lat** — co dotyczy układów, zawartych z posiadaczami gospodarstw wiejskich grupy B. Prolongata kredytów dotyczy również układów, zawartych z dzierżawcami powyższych grup gospodarstw, jednakże na okres nieprzekraczający terminu wygaśnięcia kontraktu dzierżawy.

Przed prolongowaniem przez Bank Akceptacyjny kredytu akceptacyjnego instytucja wierzycielska (kredytobiorcza) **winna wprowadzić do układów zawartych przed grudniem 1934 r., odpowiednie zmiany, dotyczące okresu spłat kapitału i oprocentowania** — w myśl odnośnych przepisów rozporządzenia z dnia 11 grudnia 1934 roku. Kredytobiorca który uzyskał kredyt akceptacyjny na podkład układów, zawartych przez inne instytucje wierzycielskie, **winien rozłożyć tym instytucjom spłatę ich zadłużeń u siebie na warunkach, analogicznych do ustalonych przez Bank Akceptacyjny dla kredytobiorcy w nowych promesach, które otrzyma od Banku.** Kredytobiorcom, którzy realizowali kredyt na podstawie ogólnych promes, Bank Akceptacyjny może sprolongować wykorzystany przez nich kredyt akceptacyjny na przeciętny termin, wypośrodkowany z różnych okresów spłat wierzytelności objętych zawartemi układami.

———ooo———

Rzemieślnicy płacą daninę na pokrycie niedoboru Izby.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie zamknęła ub. rok deficytem, na pokrycie którego zarząd m. Krakowa rozpisał pobór specjalnej daniny. Przed kilku dniami ukazały się już komunikaty zarządu miasta wzywające rzemieślników do wpłacania przypadającej na nich — według kategorji posiadanego świadectwa przemysłowego — opłaty. Jak się dowiadujemy, stawka wynosi 6 zł. na rzemieślnika wykupującego świadectwo VIII-ej kategorji, a tych właśnie jest najwięcej. Rzemieślnicy na prowincji płacić będą nieco mniej, od 3 zł. począwszy.

Ogółem idzie o zebranie sumy 20.000 zł., tyleż bowiem wynosi deficyt budżetowy izby rzemieślniczej.

Należy stwierdzić, że dopłaty te pobierane są od rzemieślników nie po raz pierwszy. W latach poprzednich jednak, stawka wynosiła znacznie więcej, gdyż dochodziła do 15 zł. na głowę. Oczywiście w razie niezapłacenia wyznaczonej przez magistrat kwoty — grozi płatnikowi egzekucja. W tym roku jednak przewidziano udzielanie **zwolnień** od obowiązku zapłaty tym wszystkim rzemieślnikom, którzy z powodu ubóstwa będą na to zasługiwali, oraz **wszystkim rzemieślnikom na terenach dotkniętych klęską powodzi.**

W sferach rzemieślniczych zwracają uwagę, iż jedną z istotnych przyczyn niedoborów Izby Rzemieślniczej, jest zakupno kosztownego gmachu przy ul. św. Anny, mieszczącego biura izbowe. Gmach ten zakupił dawny prezes Izby p. Wolny, obciążając ceną kupna budżet Izby na szereg lat.

Projekt utworzenia banku rzemieślniczego.

W Warszawie ma powstać **centralny, spółdzielczy Bank Rzemieślniczy,** oparty na udziałach, deklarowanych przez poszczególne izby prowincjonalne. Izby te **wstrzymują się jednak na razie od określenia wysokości swych udziałów** do czasu zatwierdzenia budżetów izbowych przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Naogół zakres działania projektowanego banku nie jest dość jasny. Pewnem jest jedynie, iż ma on rozdzielać kredyty rzemieślnicze z funduszów rządowych, te mianowicie, któremi dysponował na ten cel Bank Gospodarstwa Krajowego, rozprowadzając je przeważnie za pośrednictwem Kas komunalnych. Niemniej wysuwane są postulaty, aby bankowi nadano formę spółki akcyjnej, a to celem nieskrępowania go przepisami ustawy o spółdzielniach, stworzenia możności dania Rządowi takiego udziału, któryby umożliwił mu **szeroki wpływ na czynności tej instytucji,** wreszcie celem ustalenia w statucie, iż zasilenie finansowe ma być udzielane przedewszystkiem spółdzielniom rzemieślniczym.

———ooo———

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim Nr. 1619/I. 35.

przetarg publiczny

na sprzedaż makulatury i różnych starych materjałów

z terminem składania ofert do dnia 12-go lutego 1935 r. — Szczegółowe warunki otrzymać można w Wydziale Zasobów tej Dyrekcji, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1 Zł. za formularze, lub pocztą, po nadesłaniu powyższej kwoty.

Za Dyrektora Kolei Państwowych
(—) **Dr. Chan.**
Wicedyrektor Kolei Państwowych.

Walka o cenę pomarańcz trwa.

Należy przyznać, że władze zaangażowały się silnie w sprawę unormowania stosunków w dziedzinie handlu pomarańczami, wydając całkiem konkretne zarządzenia co do ceny maksymalnej tych owoców (1.30 za kg.) W tem też właśnie tkwi zainteresowanie opinji: kto zwycięży — czy spekulacja czy interes publiczny. Narazie konsekwencje walki przybrały ostry charakter. Na kupców wzbraniających się sprzedawać pomarańcze na wagę, lub pobierających ceny wyższe — posypały się kary. W Warszawie, starostwo grodzkie, jak i policja przeprowadzają lustrację sklepów, sprzedających pomarańcze, mandarynki, i spisują protokoły na zasadzie art. 268 kk. Pozatem zagrożono, że jeżeli owocarnie nie zastosują się do wydanych zarządzeń władze administracyjne zmuszne będą stosować względem nich represje w postaci odbierania im prawa handlu po godz. 19, niezależnie od sankcyj karnych. Władze administracyjne powiadomiły już o tem związki kupieckie.

Onegdaj władze administracyjne aresztowały przew. Stow. handlarzy okrężnych, Joela Sosnowicza, wózkarza sprzedającego pomarańcze przy Wielopolu. Sosnowicz, który posiadał zezwolenie tylko na handel okrężny, zakupywał pomarańcze całemi wagonami, a następnie odsprzedawał je po wygórowanych cenach detalistom i innym wózkarzom.

Pozatem aresztowany został hurtownik owocowy Gezel Borensztajn za uprawianie spekulacji pomarańczami i sprzedawanie tych owoców powyżej obowiązującego cennika.

W Krakowie pomarańcze hiszpańskie zniknęły ze sklepów. Kupcy oferują tylko „włoskie" i „jaffskie". W paru zaledwie sklepach pojawiły się skrzynki z pomarańczami hiszpańskimi, tu jednak kupcy zastosowali osobliwy proceder. Przedewszystkiem sprzedają tylko po pół kilograma, pozatem prowadzą szczegółowe książki sprzedaży: kupujący musi podać swe nazwisko adres i podpisać własnoręcznie odpowiednią rubrykę, iż rzeczywiście towar kupił. Podobno kupcy stosują tę procedurę dlatego, by wykazać się wobec władz, że towar rzeczywiście sprzedali a nie ukryli go. — W każdym razie widać iż zarządzenia władz, a przynajmniej obawa ich konsekwencyj, działa...

———ooo———

Zjazd komunikacyjny w Krakowie.

Wczoraj toczyły się w Krakowie obrady delegatów Związku Przedsięb. Komunik. w Polsce i Związku Elektrowni Polskich. Na Zjazd przybyli **dyrektorzy przedsiębiorstw tramwajowych i elektrowni.** Przedmiotem obrad były sprawy związane z tramwajownictwem i elektrowniami a jednem z najważniejszych była sprawa **komunikacji śródmiejskiej w Polsce.**

Obradom przewodniczył b. minister **inż. A. Kühn.** Toczyły się one przed południem w dyrekcji Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej, po południu w dyrekcji Elektrowni Miejskiej. O godzinie 11-tej przed poł. delegaci udali się **na cmentarz rakowicki,** gdzie w kaplicy cmentarnej odbyło się **nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. inż. Tomickiego, b. dyrektora Zakładów Elektrycznych m. Lwowa** i wielce zasłużonego prezesa obu Związków. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór Krakowskiego „Echa" pod batutą dyr. B. Wallek-Walewskiego, a orkiestra tramwajowa wykonała utwory żałobne. Następnie delegaci udali się na grób **ś. p. inż. Tomickiego** i złożyli wieńce na mogile. W złożeniu kwiatów wzięła także udział specjalna **delegacja Zakładów Elektrycznych przybyła w tym dniu ze Lwowa.** — Podczas składania wieńców serdeczne wspomnienie ś. p. inż. Tomickiemu poświęcili **ks. kapelan Staich i b. minister Kühn.**

W przerwie dalszych obrad, prezydjum Zjazdu złożyło wizyty pp. prezydentom Kaplickiemu i inż. Skoczylasowi, ponadto prezes Związku Przeds. Komunik. p. inż. Kuźmicki złożył wizytę p. dyrektorowi Zarządu m. Mgr. Hergetowi. Następnie delegaci zwiedzali miasto, oraz Zakłady tramwaju krak. i Elektrowni m. Organizacją Zjazdu zajmowali się i podejmowali gości pp. dyrektor tramwaju inż. Tad. Polaczek-Kornecki oraz inż. Dubeltowicz dyr. Elektrowni m.

Na giełdach walut bez zmian.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian na giełdach walutowych. Dewiza na Nowy Jork notowana była w Warszawie (kabel) 5.31 i jedna ósma wobec 5.30 i siedem ósmych w sobotę, w Zurychu bez zmian 3.09 i pół, w Paryżu przy otwarciu 15.18 wobec 15.18 i pół przy sobotnim zamknięciu. Olbrzymie transporty złota z Europy do Stanów Zjednoczonych sprowadziły więc dolara do górnego punktu złota. Inne waluty poważniejszych zmian nie wykazują, przyczem frank szwajcarski wciąż pozostaje na punkcie odpływu złota.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 1. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.70, Holandja 358.00, Kopenhaga 115.75, Londyn 25.96, Nowy Jork 5.30, Oslo 134.00, Paryż 34.96, Sztokholm 133.75, Włochy 45.24, Paryż 212.70. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Prywatnie dolar 5.29, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 196.25, funt szterlingów 25.98.

Papiery: budowlana 47.00, stabilizacyjna 71.50, inwestycyjna 116.50, premjowa dolarowa 53.40, konwersyjna 65.30, dolarowa 73.73, kolejowa konwersyjna 65.30. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.75, Lilpop 10.35, Starachowice 13.75. Dla pożyczek państwowych tendencja mniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza.

O UTRZYMANIE EKSPORTU TRZODY DO CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, 21. 1. (Telef.). Kontyngent wywozowy trzody chlewnej do Czechosłowacji w wysokości 10.000 sztuk rocznie został wyczerpany. Obecnie toczą się rokowania nad ustalaniem nowego kontyngentu, który obejmie prawdopodobnie znowu 10.000 sztuk.

—o—

Masowa emigracja ze Stanów Zj.

Waszyngton (PAT). Z ogłoszonych danych statystycznych, dotyczących emigracji, wynika, że liczba paszportów, wydanych w r. 1934 obywatelom amerykańskim, wynosi 154.333. Zgóra 80 procent tych paszportów wydano osobom, udającym się do Europy zachodniej. Wśród emigrantów przeważają znacznie kobiety.

Uczczenie zasług gen. Weyganda.

Warszawa, 21. I. (Telef.). Z Paryża donoszą: Gen. Weygand został wybrany honorowym przewodniczącym Narodowego Zw. Oficerów Rezerwy, opróżnione przez śmierć R. Poincarego.

50 ton broni utopiono w morzu.

Casablanca (PAT). Jednej z ostatnich nocy odpłynął z portu Casablanca w niewiadomym kierunku statek „Meknes“, na pokładzie którego znajdowało się zgóra 50 ton różnorodnej broni palnej, odebranej Arabom i góralom podczas akcji pacyfikacyjnej w górach Wielkiego Atlasu. Całą tę broń wrzucono do morza w obecności władz wojskowo-administracyjnych, na głębinie przekraczającej 1000 metrów.

Jugosławja zażąda ponownego śledztwa.

Białogród (PAT). W związku z szybkim powrotem ministra Jewticza do Białogrodu w tutejszych kołach politycznych potwierdza się wiadomość, że Jugosławja jest całkowicie niezadowolona z odpowiedzi Węgier w sprawie marsylskiej i nie jest wykluczona możliwość, że przez członków delegacji jugosłowiańskich wysunięte będzie żądanie, aby odbyło się ponowne śledztwo w sprawie odpowiedzialności Węgier za zamach marsylski. Jugosławja — wedle tych pogłosek — miałaby żądać, aby śledztwo zostało przeprowadzone przez specjalną komisję międzynarodową, wyłonioną przez Ligę Narodów.

Niemcy zawarły układ handlowy z Irlandją.

Londyn. (PAT). „Daily Express“ donosi, że układ handlowy niemiecko-irlandzki ma być wkrótce podpisany. W układzie tym Niemcy mają zobowiązać się do powiększenia zamówień na bydło i na produkty mleczne.

Rumuńsko-sowieckie rokowania kolejowe.

Moskwa. (PAT). Dnia 25 stycznia rozpoczyna się w Moskwie konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniej sowiecko-rumuńskiej komunikacji kolejowej. Przewidziana jest odbudowa mostu kolejowego na Dniestrze pod Tyraspolem, zburzonego w r. 1918. Do Moskwy przybywa 5-ciu wyższych urzędników rumuńskiego min. komunikacji. Wznowienie ruchu pomimo nieuregulowania kwestji besarabskiej posiada doniosłe znaczenie polityczne.

Czy dojdzie do układu wschodniego?

Paryż, 21. I. (PAT). Havas donosi: Według informacyj „L'Echo de Paris“ i „L'Oeuvre“ min. Laval w czasie obiadu z kom. Litwinowem i delegatami Małej Ententy złożył pewne zobowiązania.

„L'Echo de Paris“ pisze: Jeżeli Niemcy uchylą się od paktu wzajemnej pomocy Francja podpisze układ z Moskwą i Pragą. Nie będzie traktować z Niemcami o rozbrojeniu, dopóki Berlin nie przyłączy się do paktu wschodniego i paktu naddunajskiego.

Londyn 21. I. (PAT). „Times“ w depeszy z Genewy podkreśla, że Polska nie ma zamiaru przyśpieszać swej decyzji w sprawie paktu wschodniego.

Genewa 21. I. (PAT). „Journal de Geneve“ omawiając zakulisowe rokowania, jakie się toczyły w ostatnich dniach w Genewie, dochodzi do wniosku, że należy oczekiwać sukcesu protokółu rzymskiego przy jednoczesnem definitywnem fiasku paktu wschodniego.

ZA KULISAMI ZABIEGÓW O PAKT WSCHODNI.

Londyn (PAT). W artykule na temat rezultatów sesji Rady Ligi Narodów, „Times“ pisze m. in. co następuje o rozmowach zakulisowych, dotyczących paktu wschodniego. Niemcy odmawiają rozważania wzięcia udziału w proponowanym pakcie wschodnim lub konwencji austrjackiej, dopóki równość zbrojeń nie zostanie im przyznana. Państwa Małej Ententy nalegają, aby udział Niemiec w pakcie wschodnim poprzedził udział tych państw w konwencji austrjackiej. — Polska natomiast najwyraźniej nie zamierza przyspieszyć zawarcia paktu wschodniego, do czego mogłaby doprowadzić arcyważna decyzja Polski wzięcia w nim udziału. W tych warunkach z rozmaitych stron nalegają na min. Lavala, aby rokował z Rosją sowiecką, niezależnie od stanowiska Niemiec lub Polski. Cokolwiek zostanie dokonane w zakresie aljansu francusko-sowieckiego, to będzie to oczywiście całkowicie sprzeczne z systemem kolektywnym, którego ustanowienia w takiej czy innej formie pragną zarówno Francja, jak W. Brytanja — stwierdza „Times“ — ale dopóki Niemcy pozostaną poza nawiasem, żaden system kolektywny nie może być kompletny i cokolwiek zostanie zamiast niego stworzone, musi mieć pozory ostrza antyniemieckiego — kończy „Times“.

—ooooo—

Niemcy żądają uznania ich zbrojeń.

Paryż, 21 .1. (PAT). Havas donosi z Berlina: Z ostatnich oświadczeń kanclerza Hitlera wynika, że jest on zdecydowany odrzucić wszystkie zobowiązania co do rozbrojenia Niemiec, zawarte w Traktacie Wersalskim i stawia za warunek przedwstępny wszelkich rozmów dyplomatycznych legalizację obecnego stanu zbrojeń niemieckich. Jedyna propozycja pozytywna, którą czyni kanclerz Hitler, to gotowość do zawarcia umowy o nieagresji pomiędzy Francją a Niemcami.

—ooo—

Zaczyna się teror hitlerowski w Saarze.

Saarbruecken. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż górnik francuski, pobity przez narodowych socjalistów, złożył skargę w Najwyższym Trybunale Plebiscytowym.

Ubiegłej nocy w Wolklingen narodowi socjaliści pobili dotkliwie dwóch członków Frontu Jedności, którzy przed plebiscytem prowadzili agitację za utrzymaniem status quo.

Chiny unikają zatargu z Japonją

WYCOFANIE WOJSK CHIŃSKICH Z DŻEHOLU.

Tokio. (PAT). Agencja Rengo donosi: Według wiadomości otrzymanych tu z Peipingu, gen. Sung-Cze-Jan, gubernator prowincji Czahar uwzględnił żądanie dowódcy armji japońskiej w Kwantungu i wycofał swe wojska z prowincji Dżehol.

Omal nie katastrofa pociągu pospiesznego.

Częstochowa, 21. I. (Telef.). Dziś o godz. 1.30 pod Częstochową pomiędzy Porajem a Żarkami omal nie doszło do katastrofy, pociągu który wyruszył z Krakowa koło godziny 23. Gdy pociąg opuścił stację w Ząbkowicach i pędził z szybkością około 80 km. na godzinę w kierunku Częstochowy nagle przed Porajem pociąg począł hamować. Okazało się, że na jednem z kół rozpędowych parowozu pękła obręcz, co spowodowało wstrząsy całej maszyny. Wskutek przytomności umysłu maszynisty nie doszło do wypadku.

—ooo—

Komisarz w gdańskim Związku Polaków.

Warszawa, 21. I. (Telef.). „Danziger Vorposten“ donosi, że do Związku Polaków w Gdańsku delegowano komisarza celem zbadania ksiąg kasowych Związku, gdyż miano w nim popełnić nadużycia na 20.000 guldenów. Redaktor „Danz. Vorp.“ jest jednym z głównych przywódców hitlerowskich w Gdańsku i był kilkakrotnie karany w Warszawie. Związek Polaków w Gdańsku jest organizacją poddaną całkowicie pod wpływy sanacyjne i przez nią usilnie forsowaną.

WŁOSKI STATEK PŁONIE NA MORZU.

Nowy Jork, (PAT). W oddziale maszyn włoskiego motorowego statku-cysterny „Alverda“, znajdującego się w dległości 500 mil angielskich od Portorico wybuchł pożar. „Alverda“ wysłał depeszę S. O. S. Niemiecki statek transportowy „Saarland“ i brytyjski parowiec „Rangitiki“ spieszą na pomoc.

Nowy Jork (PAT). Włoski statek-cysterna „Valverde“ wysłał drugą depeszę iskrową, donosząc, iż obecnie cały statek objęty jest przez płomienie. Zniszczeniu uległy także dwie łodzie ratunkowe. Wątpliwem jest, aby statek mógł się utrzymać na powierzchni jeszcze dłuższy czas. Na ratunek „Valverde“ spieszy obecnie 6 parowców.

WZBURZONE MORZE RZUCIŁO STATEK NA RAFY.

Halifax (PAT). Udzielenie pomocy statkowi angielskiemu „Hurryon“, który przed dwoma dniami rzucony został przez rozszalałe fale na skały podwodne, jest nadal niemożliwe. Próby uratowania załogi podjęte być mogą dopiero po pewnem uspokojeniu się morza.

Zakończenie rozgrywek eliminacyjnych w Davos.

Zurych (PAT). W poniedziałek zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata w grupach. Wyniki meczów poniedziałkowych były następujące: Szwecja pokonała Węgry 3:0, Niemcy przegrały trzeci zkolei mecz tym razem z Francją 1:2, Czechosłowacja wygrała z Belgją w rekordowym stosunku 22:0, Szwajcarja odniosła zwycięstwo nad Holandją 4:0, Austrja wyeliminowała Rumunję 2:1, Anglja pokonała łatwo Łotwę 5:1.

Zawody o mistrzostwo świata w drugiej rundzie rozpoczną się we wtorek.

POLSKA REMISUJE Z WŁOCHAMI.

Zurych (PAT). W poniedziałek odbył się w Davos w ramach turnieju hokejowego o mistrzostwo świata sensacyjny mecz pomiędzy Polską a Włochami. Po równej grze zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). — Wynik ten zadecydował o zdobyciu pierwszego miejsca w grupie przez Francję, jak i o wyeliminowaniu Polski z dalszych rozgrywek.

—oo—

Wybuch gazów ziemnych w kopalni.

Białogród. (PAT). W miejscowości Zajeczar w Serbji wydarzyła się w poniedziałek na skutek wybuchu gazu ziemnego katastrofa w kopalni, w czasie której 24 górników uległo zasypaniu. Według ostatnich wiadomości 11 górników poniosło śmierć na miejscu, 12 jest rannych a jeden zaginął bez wieści.

Bydło ofiarą katastrofy kolejowej.

Paryż. (PAT). W pobliżu Wersalu wykoleił się ubiegłej nocy pociąg towarowy, w którym znajdowały się znaczne transporty bydła. Kilka set sztuk bydła zostało zabitych na miejscu lub tak ciężko poranionych, że musiano je dobić. Ofiar w ludziach nie było. Tor kolejowy był nieczynny do rana.

2-miljardowy deficyt Włoch.

Rzym (PAT). Bilans handlu zagranicznego Włoch w 1934 r. wykazuje saldo ujemne w wysokości 2.440.000.000 lirów wobec 1.441 milj. lirów w r. 1933. Zważywszy, że Włochy mają pewne trudności z uzyskaniem należności za eksport do niektórych krajów, problem handlu zagranicznego Włoch jest jednym z najważniejszych z punktu widzenia bilansu dewiz.

STRAJK AKADEMIKÓW FIŃSKICH.

Helsingfors. (PAT). Studenci uniwersytetu w Helsingforsie ogłosili strajk ponieważ rząd odmówił ich żądaniom i nie wprowadził wykładu wszystkich przedmiotów na uniwersytecie w języku fińskim.

Po zamknięciu kroniki

Pożar w domu Księży Emerytów.

Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchł w domu Księży Emerytów przy ul. św. Marka pożar na korytarzach pierwszego i drugiego piętra. Zapaliły się paki z papierami i wiórami. Wezwana straż pożar ugasiła.

UROCZYSTY OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Dzisiaj wieczór w wypełnionej sali Muzeum Przemysłowego odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu 72-giej rocznicy Powstania styczniowego. Wieczór ten urządziło Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa. Po zagajeniu przez dra Dobrzyckiego i produkcjach fortepianowych p. Łapickiej, wygłosił deklamacje art. dram. Białkowski, recytując utwory Norwida i Wiśniowskiego. Następnie dr. Justyn Sokólski wygłosił odczyt pt. „Marcin Lelewel-Borelowski, krakowianin i bohater powstania styczniowego“.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 21. I. (Telef. wł.). Kapelmistrz Mazurkiewicz, który odbywa podróż po państwach bałtyckich, uzyskał od rządu litewskiego wizę wjazdową.

Warszawa, 21. I. (Telef.). Prawo o notarjacie postanawia, że notarjuszowi nie wolno odmówić stronie swego udziału w dokonaniu zamierzonej czynności prawnej. Notarjusz może odmówić wykonania czynności tylko wtedy, gdy zamierzona czynność sprzeciwia się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. Strona ma prawo w razie odmowy wnieść zażalenie na notarjusza do sądu okręgowego. Według orzeczenia Sądu Najwyższego notarjuszowi nie przysługuje prawo odwołania się od decyzji sądu okręgowego, natomiast stronie przysługuje prawo apelacji do Sądu Najwyższego, jeżeli sąd okręgowy podzieli pogląd notarjusza, który odmówił dokonania czynności.

H. G. EBERHART. 29

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

— Wszystko możliwe. Stryj ma ogromny talent do interesów, żywię dla niego podziw i szacunek, ale nigdybym się nie podjął zgadywać, co on mógłby ewentualnie zrobić, a czegoby nie zrobił.

— Jednem słowem dziwak — wyrwał się sierżant, podczas, gdy Court mrużąc zmęczone oczy przed dymem, rzucił mu przez błękitnawą osłonę szybkie spojrzenie.

— Można to i tak nazwać — rzekł. — Jabym powiedział: upór.

— Czem się pan zajmuje, panie Melady? Prowadzi pan interesy?

— Nie, nie prowadzę interesów — wycedził Court, a dr. Kunce przestał na chwilę gładzić jedwabną bródkę.

— Nie prowadzi pan interesów, a więc pan żyje z kapitału?

— Poniekąd — odparł Court, oglądając papierosa, poczem dodał tonem szczerości: Mój ojciec, James Melady, kuzyn Piotra, zostawił mi dostateczny kapitał.

— Pańska żona jest córką Piotra?

— Tak. Pan o tem wiedział.

— Czy pani jest osobiście bogata.

— Sierżant posuwa się zadaleko — odparł chłodno. — Ale służę odpowiedzią. Ma pensję od ojca i to, co ja jej mogę wyznaczyć.

— Nigdy pan nie bywa krucho z groszem? — zapytał cicho sierżant...

W oczach Courta zamigotał gniew, lecz głos zabrzmiał spokojnie:

— Każdy człowiek miewa kłopoty, sierżancie. Nawet dymisjonowani funkcjonarjusze policji.

— Czy to ma być groźba — krzyknął sierżant rumieniąc się.

— Cóż znowu? Ale pan odbiega od przedmiotu. Mówimy o zniknięciu stryja. Pańska rzecz — starać się wykryć gdzie on się podział.

— Już ja wiem co do mnie należy. Czy pańska żona jest jedyną spadkobierczynią Piotra Melady'ego?

Doświadczone oczy Courta zaczęły się mieć na baczności. Wiedział, że dr. Kunce obserwuje go uważnie z pod długich rzęs. Obijały mi się o uszy pogloski o karciarstwie Courta. Nawet opowiadano sobie w B... na ucho, że grywał o wielkie sumy. A jeżeli potrzebował pieniędzy... A jeżeli ożenił się dla pieniędzy... A jeżeli...

Zahamowałam rozpęd dowolnych przypuszczeń i nastawiłam znów uszu.

— Prawdopodobnie — odrzekł Court Melady.

— Jakto, to pan nie wie?

— Nie. Stryj (i teść) **mi** o tem nie mówił.

— I nic pan nie wie, gdzie może być schowana ta formuła?

— Nic nie wiem odparł Court, a ja poczułam, że ten człowiek kłamie.

— Panie Kunce — począł sierżant — może ten stary ukrył ją tu gdzieś w szpitalu. Może dlatego zniknął. Może...

— Więc miał zniknąć dlatego, że miał formułkę tu w szpitalu? — zapytał aksamitnie doktór. — Nie rozumiem, jakiby to miało mieć związek.

— I ja nie wiem ale założyłbym się, że ten eter w tem coś znaczy. Czy nie był opatentowany, czy jak tam, żeby go inni nie zagarneli? Idzie mi o to, czy złodziej nie mógł zabrać przepisu i opatentować bezkarnie na swoje nazwisko?

Ani Court, ani doktór nie pokwapili się z odpowiedzią. Court palił papierosa, a doktór wpatrywał się uważnie w kremową ścianę przed sobą. Wreszcie Court zaczął cedzić z namysłem:

— Ja dużo o tem nie wiem, ale mam wrażenie, że toby było możliwe. Jeżeli wynalazek nie był opatentowany, to każdy mógł sobie przywłaszczyć formułę. Możeby doszło do śledztwa, a w kołach zawodowych powstałoby podejrzenie, ale ostatecznie, jakby można dowieść że jakiś — lekarz, czy chemik, który przedstawił formułę do patentu, nie odkrył jej sam. Mógłby łatwo ogłosić ją za swoją, a przy dostatecznym tupecie i wpływach, przeciwstawić się wszelkim podejrzeniom. Osobiście jestem pewny, że Senjon nie był jeszcze opatentowany. Stryj czekał na ostateczny wynik prób i wogóle odnosił się do tej sprawy przesadnie. To był jego najważniejszy specyfik, bez porównania ważniejszy od środków na przeziębienie, kaszel, i ból głowy, reklamowanych przez firmę „Melady". Ale pan pewnie zna te rzeczy?

— O tak — potwierdził sierżant. — Mój smyk używa tran słodowy wyrobu tej firmy. W zeszłym tygodniu kupiłem sześć flaszek. To znaczy, że pański stryj czekał z opatentowaniem do ukończenia prób? No, z tym eterem?

— Przypuszczam. Zaznaczyłem już, że stryj rzadko się zwierzał.

— A czy chemicy, którzy nad tem pracowali nie mogliby sporządzić tej formuly drugi raz — jeżeli zaginęła?

Court wzruszył ramionami.

— Wątpię? Pan co o tem sądzi, doktorze.

— I ja wątpię. Takie rzeczy polegają na kolosalnej dokładności. Możeby się to dało wypracować raz jeszcze, ale toby wymagało dużo, dużo czasu. Posiadacz formuły mógłby ją opatentować pod swojem nazwiskiem, zanimby chemicy wytwórni „Melady" zdążyli dojść do niej spowrotem. Tak mi się zdaje, ale napewno nie wiem. Nie jestem chemikiem.

— Czy Piotr Melady nie bał się, że mu to ukradną?

— Dla stryja życie jest jedną długą radosną walką — odparł wykrętnie Court. — Czy pan się tak wypytuje o ten Senjon? Czy go pan przypadkiem nie znalazł? — mówiąc to zgniótł papieros na popielniczce. Nie patrzył na sierżanta, ale wydało mi się, że w głosie jego przebija podniecenie.

(**Ciąg dalszy nastąpi**).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 19. stycznia 1935.
Sygn. IX. Km. 680/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierzyc.: Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie **przeciw zobowiązanym:** Romanowi Sudzie i Emilji Sudowej w Krakowie, Długa 56.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25. lutego 1935 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń nr. 41. Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 40. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz, składającej się z parceli budowlanej o pow. ogólnej t. j. zabudowania i podwórza o pow. 1.001.70 m², budynku frontowego o zabudowanej pow. 2.064.16 m³, 1 piętrowego, budynku ofic. o zab. pow. 618.46 m³ parterowego z poddaszem, mur graniczny o pow. 35 m³, budynku drewnianego, położonej w Krakowie, Długa 56., powiecie krakowskim, województwie krakowskim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej m. Kraków, pod Nr. Długa 56. obejmującej powierzchni jak wyżej, która stanowi własność Romana Sudy i Emilji Sudowej po połowie. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 108.844.75. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 72.563.17.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 10.885, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wart. ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 19. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 3. stycznia 1935.
Sygn. IX. Km. 1221/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Wierzycielka pop. Komunalna Kasa Oszczędności pow. Krakowskiego w Krakowie. — **Zobowiązana:** Marja z Żylskich 1-o Jamrozowej 2-o Motykowej w Boleniu.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 27. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25. lutego 1935 r. od godziny 12 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Krakowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: lwh. 15. ks. gr. gm. kat. Boleń, składającej się z parc. bud. lk. 24, 299 m², parc. grunt. lk. 25. ogród 403 m², parc. grunt. lk. 49/1 ogród 320 m², parc. grunt. lk. 50/3 pastw. 860 m², parc. grunt. lk. 48/3 rola, 17.583 m², domu wraz ze stajnią, klozetu, 15 drzew owocowych, położonej w Boleniu, powiecie krakowskim, województwie krakowskim, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Boleń pod Nr. 15, obejmującej powierzchni 19.465 m², czyli 3 morgi 612 sążni kw., która stanowi własność Marji ze Żylskich 1-o Jamrozowej 2-o Motykowej własnej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę zł. 5.717.50. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 3.811.68.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 571.55, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wart. ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, 3. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
IX. Km. 401/34.
Dnia 19. stycznia 1935.

Strona zobowiązana: Emil Holländer, w Krakowie, Zacisze 12.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie, odbędzie się dnia 18. marca 1935 r. o godzinie 12 przedp. w Sądzie Grodz. przy ul. św. Jana w Krakowie w biurze Nr. 38. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności.

Księga gruntowa: ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz. Whl. 260. Oznaczenie realności: Dwupiętrowy dom czynszowy, murowany, podpiwniczony o powierzchni zabudowanej 422 m², kryty dachówką płaszowską o fasadzie gładkiej, wyprawie wapiennej, z rynnami dachowemi i rurami spustowemi z blachy cynkowej. Dom ten zbudowany w kształcie czworoboku ogólnej powierzchni 487 m². Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 247.931. Najniższa oferta zł. 123.965.50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi złotych 24.793.10.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg taburalny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym., podanego wyżej Sądu Grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby **najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych**, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu". Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.